



DIANA BŁOŃSKA
(Kraków)

O Muzeum Narodowym w Krakowie w czasie drugiej wojny światowej

Temat historii Muzeum Narodowego w Krakowie (dalej: Muzeum) w okresie drugiej wojny światowej traktowany był do tej pory w opracowaniach w sposób skrótowy¹. Mimo że w Muzeum znajduje się prawie

¹ Publikacje dotyczące historii Muzeum w latach 1939–1945, zob.: *Katalog strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944*, red. K. Estreicher, Londyn 1944, s. 41–47; F. Kopera, K. Buczkowski, *Losy zabytków artystycznych Krakowa*, [w:] *Kraków pod rządami wroga 1939–1945*, red. J. Dąbrowski, Kraków 1946, s. 47–66; S. Lorenz, *Straty w dziełach sztuki i zabytkach przeszłości*, „Kwartalnik Historyczny”, R. LIII, z. 3–4, Kraków 1946, s. 735; T. Dobrowolski, *Zarys historii Muzeum Narodowego w Krakowie*, [w:] *Sprawozdania i rozprawy. Rok 1951*, red. T. Dobrowolski, Kraków 1952, s. 37–39; Z. Bocheński, M. Goetel, *Dział Polska sztuka cechowa i sztuka cerkiewna*, [w:] ibidem, s. 55; M. Fredro-Boniecka, *Dział numizmatyczno-sfragistyczny*, [w:] ibidem, s. 147–148; W. Prajer, Z. Nowak, *Dział sztuki Dalekiego Wschodu*, [w:] ibidem, s. 151; E. Łepkowski, *Dom Jana Matejki*, [w:] ibidem, s. 156; A. Dutczyńska, *Biuro inwentarzy i katalogów*, [w:] ibidem, s. 210; M. Wojciechowska, *Magazyny*, [w:] ibidem, s. 219–220; F. Kopera, K. Buczkowski, *Straty i zniszczenia dzieł sztuki i zabytków w Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. 31: *Kraków w latach okupacji 1939–1945. Studia i materiały*, Kraków 1949–1957, s. 141–150; A. Kopff, *Muzeum Narodowe w Krakowie. Historia i zbiory*, Kraków 1962,

kompletna dokumentacja obejmująca wszystkie aspekty działalności instytucji w latach 1939–1945, jej wyzyskanie w opracowaniach naukowych, jak dotąd, jest marginalne.

Istotnie krakowskie Muzeum, w porównaniu z innymi tego typu instytucjami, nie poniosło szczególnie dotkliwych strat w zabytkach sztuki, a większość zaginionych przedmiotów udało się w kolejnych latach odnaleźć. Niemniej jednak nie sposób bagatelizować sytuacji, gdy po wojnie przybliżona wycena muzealiów zaginionych w wyniku grabieży oszacowana została na dziesiątą część całkowitej wartości zbiorów².

Artykuł ten ma na celu prezentację dokumentów poświęconych dziejom Muzeum w okresie okupacji i pierwszych dniach po wyzwoleniu oraz obszernej relacji dotyczącej tego okresu autorstwa ówczesnego dyrektora Muzeum, Feliksa Kopery. Archiwalia te w większości stanowią nieznaną i niewykorzystaną do tej pory w opracowaniach naukowych materiał do badań nad historią najstarszej narodowej instytucji muzealnej w Polsce.

Pierwszą, bardzo ogólną, relację dotyczącą losów wojennych krakowskiego Muzeum, zamieścił na swoich łamach już w lutym 1945 roku „Dziennik Polski”. Niewątpliwie autor artykułu bazował na informacjach uzyskanych bezpośrednio z instytucji, prawdopodobnie od F. Kopery, któ-

s. 39–42; idem, *O niektórych problemach Muzeum Narodowego w Krakowie*, [w:] *Rozprawy i sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie*, t. XI, red. Z. Gołubiew, Kraków 1976, s. 37–38; *Narodziny Muzeum. Ważniejsze daty w stuletnich dziejach Muzeum Narodowego w Krakowie*, red. F. Stolorz, Kraków 1979, s. 57–58; J. Malinowski, *Muzeum Narodowe w Krakowie*, [w:] *Polskie życie artystyczne w latach 1945–1960*, red. A. Wojciechowski, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 295; W. Kowalski, *Likwidacja skutków II wojny światowej w dziedzinie kultury*, Warszawa 1994, s. 26; C. Skuza, *Wojenne i powojenne losy polskich skarbów narodowych*, Toruń 1994, s. 55–56; K. Estreicher jr., *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 wraz z oryginalnymi dokumentami grabieży*, Kraków 2003, s. 90–97 i nn.; *100 lat Domu Jana Matejki w Muzeum Narodowym w Krakowie*, red. K. Stefaniak, J. Popielska, Kraków 2004, s. 103; *Relacje pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego o ich losach osobistych i dziejach uczelni w czasie drugiej wojny światowej*, oprac. J. Michalewicz, Kraków 2005, s. 290; D. Błońska, *Feliks Kopera (1871–1952). Menadżer kultury, naukowiec, dydaktyk*, [w:] *Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie, Seria Nowa*, t. V, Kraków 2012, s. 326–327.

² Niemcy muszą oddać Krakowowi ekwiwalent w dziełach sztuki, „Dziennik Polski”, nr 315 z 18 grudnia 1945.

ry dokumentację dotyczącą zarządzanej przez siebie instytucji gromadził skrupulatnie już od pierwszych dni okupacji. W tekście tym po raz pierwszy przedstawiono spis najważniejszych strat w zakresie dzieł sztuki, licząc na pomoc czytelników gazety w ich odnalezieniu. Wskazuje na to również informacja o posiadanych rewersach i dokumentacji fotograficznej, na podstawie której bezsprzecznie można było ustalić prawowitego właściciela zabytku. Należy podkreślić, że taka forma informowania społeczeństwa odniosła zamierzony efekt w odniesieniu do kilku obrazów, w tym „Wyjścia żaków z Krakowa” Jana Matejki, o czym niżej.

[...] W Muzeum Narodowym rabowano systematycznie najcenniejsze okazy, aby „ozdabiać” urzędy i prywatne mieszkania. Między zabranymi przedmiotami znajdowały się przepiękne obrazy cechowe wykonane w średnich wiekach w Polsce, jak np.: tryptyk św. Jana Jałmuźnika, tryptyk z Lusiny ze szkoły [Wita] Stwosza, rzeźby Madonn z XV i XVI w., rzeźby Wita Stwosza. Z malarstwa nowoczesnego zabrano „do dekoracji” arcydzieła malarzy polskich jak „Wyjście żaków [z Krakowa]” Matejki, „Młyn” [Ferdynanda] Ruszczyca, „Trójkę” [Józefa] Chełmońskiego, „Spotkanie na moście” [Józefa] Brandta, „Polowanie na łosia”, „Złoty myśliwca”, „Widok Krakowa” [Juliana] Fałata. Jeden z najpiękniejszych obrazów [Maksymiliana] Gierymskiego „Zima w małym miasteczku” zabrano do Akademii Górniczej. Z oddziałów Muz[eum] Nar[odowego] zrabowano olbrzymią ilość antycznych mebli, dywanów, tkanin, zbroi oraz innych przedmiotów przemysłu artystycznego, które w znacznej części wywieziono do Krzeszowic. Z oddziałów Muz[eum] Nar[odowego] najwięcej ucierpiały: Oddział im. Feliksa Jasińskiego w domu Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11, zbiory Barącza przy ul. Karmelickiej 51 oraz oddział Czapskich przy ul. Piłsudskiego 12. Zagrabione przez „Urząd Zabezpieczania Zabytków” arcydzieła wywieziono na Śląsk. Zaznaczyć należy, że Muz[eum] Narodowe posiada dokumenty i fotografie wszystkich zabytków utraconych [...]³.

Pod koniec 1945 roku znano już szczegółowe dane na temat wartości zagrabionych lub zniszczonych dzieł sztuki:

³ G. P., *Jak „kulturtregerzy” rabowali zabytki i zbiory krakowskie*, „Dziennik Polski” nr 7 z 2 lutego 1945. W zbiorach Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie (dalej: Arch. MNK) znajdują się rewersy „wypożyczeń”.

Straty w zbiorach są bardzo poważne. Dotyczą one głównie działu malarstwa (159 cennych obrazów), rzeźby (najpiękniejsze arcydzieła średniowiecza) i mebli zabytkowych (119 sztuk). Ogółem przybliżona wartość strat wynosi około 3 200 000 złotych przedwojennych, co stanowi dziesiątą część ogólnej wartości zbiorów wedle szacunku przedwojennego⁴.

Aby lepiej zobrazować powagę sytuacji i ogromny wysiłek logistyczny, jaki należało podjąć w celu ochrony powierzonych zbiorów, przytoczmy fragment dokumentu z grudnia 1949:

Zbiory Muzeum Narodowego w Krakowie [...] były dwukrotnie w sposób radykalny przetasowane, a mianowicie w okresie pierwszej wojny światowej (1914–1920) i drugiej wojny (1939–1945).

Zwłaszcza od r. 1939, w którym zajmowały osiem budynków w różnych punktach miasta, były wielokrotnie przenoszone i przerzucane, a mianowicie: z Sukiennic i Muzeum Czapskich do schronu w Nowym Gmachu, ze schronu z powrotem do Sukiennic i Muzeum Czapskich, ze składów na Wawelu do magazynów na Podgórzu i do Domu pod Krzyżem, z Sukiennic do magazynów w Muzeum Przemysłowym, z oddziału Barącza do magazynów przy ul. Karmelickiej 34 i do Domu Matejki, z domu Szołayskich częściowo do Sukiennic i Muzeum Czapskich, z Podgórza do budynku przy pl. Sikorskiego.

[...] W r. 1939 zaraz po wejściu Niemców dostali się oni do magazynów na Wawelu i plądrowali je w ciągu dwóch miesięcy. W domu z fundacji Szołayskich, od którego kluczy udzielił innym władzom okupacyjnym burmistrz Zörner, gospodarowali bezkarnie przez kilka miesięcy, zabierając i kradnąc przedmioty (obrazy, grafikę japońską, sprzęty, tkaniny itp.) podczas, gdy Muzeum nie miało możliwości stwierdzenia stanu zbiorów tam pozostałych. W oddziale Czapskich Niemcy zajęli w całości zbiory numizmatyczne, odsuwając personel Muzeum od wszel-

⁴ *Niemcy muszą oddać...*, op. cit. Zakres strat Muzeum był tematem referatu Kopery wygłoszonego na posiedzeniu Komisji Kultury i Sztuki Miejskiej Rady Narodowej w grudniu 1945. Wykaz strat Muzeum uaktualniany do około 1950 liczy 835 pozycji. Zob.: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Wykaz strat poniesionych przez Muzeum Narodowe w Krakowie w czasie ostatniej wojny, brak daty [ok. 1950]. Aktualna baza zaginionych w okresie drugiej wojny światowej muzealiów znajduje się na stronie internetowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego <http://kolekcje.mkidn.gov.pl/katalog/straty-wojenne>.

kiej kontroli, wnosząc książki i jak się później okazało, także oryginalne numizmaty, pozostawiając resztę w stanie „wykopaliskowym”. W tym czasie zginęła z Muzeum Czapskich część zbiorów pieczęci miast polskich. Nadto przejęli Niemcy cały szereg obiektów za pokwitowaniami, które w aktach zostały przechowane. Część obiektów zarekwirowanych i „wypożyczonych” została odzyskana drogą rewindykacji⁵.

Niestety, również wyzwolenie spod władzy niemieckiej, wiążące się z możliwością wznowienia działalności przez Muzeum, nie oznaczało powrotu do sytuacji sprzed wojny. Większość budynków przeznaczonych dla ekspozycji lub magazynowania zbiorów była uszkodzona w wyniku bombardowań, nie miała szyb, nie działało ogrzewanie, istniało zagrożenie zaminowania lub niewypałów. Główny (Nowy) Gmach przy Alei 3 Maja 1, w ówczesnym stanie spowodowanym przebudową przeprowadzoną przez Niemców, nie mógł pełnić funkcji muzealnych. Uciekający okupanci pozostawiali w opuszczanych pomieszczeniach biurowych i mieszkalnych „wypożyczone na rewers” zabytki lub, co gorsza, zabierali je z sobą. Ewidencja zbiorów w wyniku ich „działalności naukowej” uległa częściowemu zniszczeniu.

W obszernym, datowanym na 8 lutego 1945 roku, dokumencie zatytułowanym „Stan obecny Muzeum Narodowego w Krakowie i jego budynków” ówczesny dyrektor Muzeum, Feliks Kopera, skupił się na dramatycznej historii poszczególnych oddziałów i, na podstawie skali koniecznych remontów, ukazał ogrom zniszczeń wojennych:

Sukiennice: Z galerii w Sukiennicach zostały usunięte wszystkie zbiory w listopadzie roku 1940, po czym gmach przejęła propaganda, która odtąd urzędowała tu swoje wystawy. Usunięcie nastąpiło pod presją władz niemieckich w tempie jak najszybszym. Pomieszczono obiekty w różnych budynkach pozostałych jeszcze do dyspozycji Muzeum, przy czym najcenniejsze obrazy i rzeźby umieszczono w magazynach, odstąpionych na ten cel przez Muzeum Przemysłowe. Propaganda niemiecka zmieniła w dużym stopniu urządzenie Sukiennic. Przede wszystkim w salach

⁵ Arch. MNK, sygn. rkps 10, Akt przejścia w zarząd i użytkowanie Ministerstwa Kultury i Sztuki Muzeum Narodowego w Krakowie stanowiącego własność Gminy Miasta Krakowa z 19 grudnia 1949, k. 9–11.

odsłonięto okna boczne, usuwając zasłony, przez co wprowadzono niekorzystną różnorodność światła i rozbito ciągłość ścian wystawowych [...].

Muzeum Czapskich przy ulicy Piłsudskiego 10/12: Ze względu na opróżnienie Sukiennic pomieszczono w Muzeum Czapskich wielką ilość zabytków, przez co wnętrza muzealne zostały zamienione na przepelnione magazyny [...]. W czasie ostatnich walk padła bomba rozpryskowa przed ścianą Muzeum, przez co wszystkie szyby zostały wybite łącznie z witrażem Mehoffera, futryny a nawet żaluzje żelazne naruszone lub zniszczone, dach przedziurawiony. Fronton gmachu i murek przed nim jest w wielu miejscach uszkodzony. We wnętrzu uległo uszkodzeniu kilka gablot. Zabytki nie ucierpiały [...].

Dom Szołayskich przy ul. Szczepańskiej 11: [...] Przed wojną gmach został kosztem znacznych zasobów pieniężnych i pracy Gminy zaadaptowany na cele muzealne [...]. Władze niemieckie zajęły gmach wraz ze zbiorami, przy czym część ich została rozkradziona. Następnie dom został przebudowany dla celów partii hitlerowskiej. Użyteczność tego domu dla Muzeum nie została jednak zmniejszona, ponieważ wykazuje on najmniejsze stosunkowo zniszczenie [...]. Należy w nim wstawić szyby około 200 i rozebrać 3 bunkry.

Dom Matejki przy ul. Floriańskiej 41: [...] wymagane w pierwszym rzędzie wprawienia szyb.

Dom Barącza i Muzeum jego imienia Karmelicka 41: Oddział ten został opróżniony przez okupantów, przy czym wysiedlono również z mieszkań służbowych kustosa Władysława Prajera i woźnego Stanisława Kotarbę. Stało się to w I [pierwszej] poł[owie] października 1944 r., po czym budynek został włączony w kompleks koszar policji. Główne wejście skasowano. [...] wszystkie szyby, a nawet futryny i niektóre żaluzje zostały wybite. Prawdopodobnie rury wodociągowe są zamrożone i można się liczyć z niebezpieczeństwem zalania tego budynku. Co się tyczy min, to wiemy tylko, że znaleziono niewypał bomby zegarowej, nie jest więc pewne czy gmach ten nie jest wolny od min. [...] Zbiory te [Oddziału im. Barącza] zostały z dnia na dzień przeniesione do budynku czynszowego przy ul. Karmelickiej 34 [...].

W magazynach przy ul. Karmelickiej 34 wypadły również szyby, wskutek czego zbiory [...] pozbawione zostały osłony przed zimnem, wilgocią i śniegiem.

Wieża Ratuszowa. Na parterze Wieży Ratuszowej i na I [pierwszym] pięttrze mieściły się rzeźby średniowieczne w kamieniu i gipsie, częściowo przez okupanta zabrane. Klucze do Wieży zostały nam zabrane przed dwoma laty i od tego czasu nie mamy dojścia do wnętrza. Ze względu na to, że Wieża służyła dla celów radia, należałoby jej stan bezpieczeństwa (miny) przebadac.

Nowy budynek Muzeum Narodowego przy al. 3 Maja, który dotychczas jeszcze nie był przez Muzeum do użytku objęty, został całkowicie przez Niemców przebudowany na cele kasyna. Podczas opuszczania miasta przez Niemców urządzenia wewnętrzne zostały w wielkiej części zniszczone i zrabowane, okna i drzwi powybijane tak, że ustalenie wielkich szkód i ich naprawa wymaga wydelegowania specjalnej komisji [...]⁶.

Szczegółowe sprawozdanie ze stanu budynku przy Alei 3 Maja, wnioskowane w powyższym dokumencie, zostało przygotowane i przedstawione przez Kierownictwo Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie Eugeniuszowi Torowi, przedwojnemu dyrektorowi krakowskiego Muzeum Przemysłowego i powojennemu wiceprezydentowi miasta Krakowa, osobie niezwykle zaangażowanej w ochronę zbiorów Muzeum w czasie wojny, w tym między innymi w ukrycie „Hołdu Pruskiego”. Przytoczony niemal w całości tekst, prezentuje niezwykle dokładny opis wprowadzonych przez Niemców zmian w konstrukcji i architekturze budynku.

Wybuch wojny, we wrześniu 1939 roku zastał budowę wykonaną mniej więcej w 60%. Instalacje były w trakcie montażu, niektóre, jak centralne ogrzewanie częściowo czynne, stolarszczyzna okien gotowa, okładzina fasady w naturalnym kamieniu – na ukończeniu. W tym stanie sprawy w ciągu kilku miesięcy – w korzystnych warunkach – mógł być obiekt gotowy i oddany do użytku.

Niemcy objęli budynek zaraz po wkroczeniu i przekazali go z rąk gminy m[ia]sta Krakowa na własność tzw. „rządowi Generalnego Gubernatorstwa”. Początkowo miał gmach służyć jako „Haus der Deutschen” – potem zdecydowano się go przebudować na kasyno państwowe.

W związku z tym prowadzono przez cały niemal okres okupacji zasadniczą przebudowę gmachu, która całkowicie zmieniła daleko doprowadzony stan przedwojennej budowy. Jeżeli do tych zmian dodamy jeszcze zniszczenie gmachu, spowodowane działaniami wojennymi i wstrząsami, spowodowanymi przez wysadzania w pobliżu położonych mostów przez Wisłę, to łatwo wyobrazić sobie jak znaczne koszty po-

⁶ Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Dz. p. 15/45, Stan obecny Muzeum Narodowego i jego budynków z 8 lutego 1945.

chłonąć musi ponowna przebudowa i odbudowa gmachu, by doprowadzić go do zamierzonego stanu, i jego projektowanego przeznaczenia na pomieszczenie zbiorów sztuki, udostępnienie ich ogółowi społeczeństwa, i danie możliwości naukowej kształcącym się, przez stworzenie pracowni dla adeptów sztuki i historii kultury.

W szczególności zmiany i zniszczenia gmachu, przytoczone z raportu kierownictwa budowy gmachu, przedstawiają się następująco:

„...Budynek został gruntownie przebudowany w okresie 1940–1944 przez ogromny wkład, wynoszący około 20 000 000 zł emisyjnych – na same tylko roboty budowlane.

Plany przebudowy z przeznaczeniem na kasyno państwowe wykonywano szereg razy w licznych odmianach. Robili je architekci niemieccy zamieszkałi w Krakowie, firmy architektoniczne z Berlina i architekci z Grazu. Plany te obejmują daleko zmiernie zamierzenia budowlane, z których na szczęście wykonano tylko część, w przeciwnym razie przywrócenie obiektu z powrotem na cele muzealne byłoby zupełnie nierealnym.

Ostatecznie przebudowano całkowicie przyziom, niski parter i część wysokiego parteru, gdy reszta, tj. pozostała część wysokiego parteru, I i II piętro rozpoczęto przygotowywać pod przebudowę.

Niemniej jednak zniszczenie wkładu naszej pracy z okresu przedwojennego jest na wyższych kondygnacjach również ogromne, ponieważ całkowicie założony ciąg instalacji wody, kanalizacji, centralnego ogrzewania wodnego i powietrznego, sygnalizacji, światła i siły oraz klimatyzacji uległ zupełnej, lub też bardzo zasadniczej przebudowie, podyktowanej nowymi warunkami, wynikającymi ze zmiany przeznaczenia budynku. W szczególności urządzenia klimatyzacyjne, obejmujące mechaniczne nawietrzanie i nawilżanie gmachu – jako zbędne dla nowych celów, zostały wyprute z murów i nieomal w całości zniszczone.

W miejsce dawnych urządzeń klimatyzacyjnych zainstalowano nowe ciągi, obsługujące kuchnie, sale restauracyjne i urządzenia pomocnicze w przyziemiu i w parterze, na podstawie projektów berlińskiej firmy specjalnej. Urządzenia te nie mogą oczywiście znaleźć zastosowania w nowym budynku muzealnym.

Wspaniały, zupełnie nowoczesny komplet instrumentów rejestrujących, jak termometry odległościowe, regulatory nawilżające, instrumenty pomiarowe itp., sprowadzony tuż przed wybuchem wojny z Wiednia, a złożony w skrzyniach przed zamontowaniem – przepadł w pierwszych miesiącach wojny.

Centralne ogrzewanie, które z chwilą wybuchu wojny było w 95% gotowe i częściowo uruchomione, zostało również przerobione, w zastosowaniu do nowego planu i przeznaczenia budynku. Kotłownia cen-

tralnego ogrzewania została również bardzo wydatnie przebudowana. Przebudowano również oba kominy centralnego ogrzewania powiększając ich wolny przekrój – jak tego wymagała wielokrotnie zwiększona ilość gazów spalinowych z kasyna. Nowe przekroje kominów nie będą mogły mieć zastosowania w Muzeum. Instalacja centralnego ogrzewania, podobnie jak wody, jest rozmrożona, przewody, a gdzieniedzie człony grzejników są popękane. Jaki jest stan kotłów, w danej chwili nie dało się stwierdzić.

Instalację gazu, rozmyślnie, z uwagi na bezpieczeństwo ogniowe ograniczoną w dawnym projekcie do jednego wypustu, koniecznego dla pracowni rusznikarskiej, rozbudowano w sieć i włączono do obsługi palenisk kuchennych.

Kanalizację pionową i wodę, za wyjątkiem pionów deszczowych, które zostały nienaruszone, przerobiono bardzo wydatnie, z powodu urządzenia szeregu nowych punktów instalacji. Cała masa nowych przedmiotów z teje właśnie instalacji wody i kanalizacji jest dziś w stanie bardzo silnego lub też całkowitego zniszczenia. Piony, zainstalowane w murach, będą mogły służyć nowemu przeznaczeniu budynku.

Instalacja światła, siły i sygnalizacji elektrycznej przerobiona została całkowicie. Strumienie nowych przewodów przebiegają dziś w zupełnie nowych miejscach, służąc innemu, niż projektowano przeznaczeniu. Znaczną część tych instalacji da się zużytkować w przerobionym projekcie. Z ogromnej ilości lamp, zainstalowanych w gmachu, pozostało zaledwie kilka świeczników w sali reprezentacyjnej, która w okresie kasyna służyła jako główna sala restauracyjna. Reszta punktów oświetleniowych zginęła.

Przebudowa gmachu osiągnęła swe szczytowe nasilenie w odniesieniu do przyziomu i niskiego parteru, gdzie poczyniono stosunkowo najdalej idące zmiany. Przyziom, który mieścił magazyny dzieł sztuki, szatnię zapasową, schron przeciwlotniczy i pracownię stolarską – przebudowano na chłodnię, część kuchni, ciastkarnię, zmywalnię i obieralnię jarzyn, ponadto pomieszczenia dla personelu oraz wielką winiarnię i piwiarnię w tyrolskim ludowym charakterze, oraz składy i pomieszczenia dla urządzeń mechanicznych.

Parter, który w projekcie muzealnym mieścił wstępną część budynku (sień wejściowa, westybul, szatnię, portiernia, kasy itp.), sale wystawowe a w szczególności salę reprezentacyjną, w której mieścić się miał wiek XVII i część pomieszczeń dla administracji budynku wraz z pracownikami – przebudowano na główną salę restauracyjną, z szeregiem sal pomocniczych, główne pomieszczenia kuchenne, itp. Część wejściową przebudowano w szczegółach, podkreślając reprezentacyjny charakter budynku, z uwzględnieniem jego nowego przeznaczenia.

Jeżeli chodzi o wyposażenie gmachu i jego możliwości przystosowania do pierwotnie projektowanych celów, to zyskiem naszym jest położenie posadzek z krajowych marmurów, zresztą według naszego projektu, w sieni wejściowej, westybulach w parterze i na piętrach oraz w obu głównych klatkach schodowych. Ściany w sieni wejściowej wyłożono częściowo szarym trawertynem, jednakże układ ten będzie musiał zostać zmienionym, przy częściowym zastosowaniu tego materiału.

Stolarszczyzna okienna, szczególnie starannie opracowana, z politowanego doborowego jesionu, gotowa była do wybuchu wojny i okupacji, specjalnie na zamówienie wykonywanymi, mosiężnymi okuciami. Została ona w czasie okupacji częściowo przerobiona i osadzona w otworach okiennych. Wielkie płaszczyzny okien, odpowiadające monumentalnej skali gmachu, rozdzielono szczelinami na drobniejsze podziały, odpowiadające niemieckiemu smakowi, choć zasadniczo sprzeczne ze skalą budynku. Wysokie, bo dwumetrowe parapety okien sal wschodniej i zachodniej I-go piętra, specjalnie dla celów muzealnych, ze względu na górno-boczne oświetlenie sal pomyślane, obniżono, jako niewłaściwe dla nowego przeznaczenia budynku, przerabiając przez to szereg bocznych fasad i niszcząc rytm otworów na tych ścianach. Podobnie na ścianie północnej na wysokości II-go piętra – 10 otworów, przystosowanych dla gablot na pomieszczenie ceramiki kompletnie przebudowano. W tej części budynku wprowadzono pośrednie stropy, dzieląc w ten sposób kondygnację na dwie wysokości i zainstalowano tam szereg drobnych pokoiów mieszkalnych, z balkonem wzdłuż północnej ściany.

W galerii obrazów, na najwyższej kondygnacji, w salach z górnym oświetleniem usunięto żelazną konstrukcję ścian, demontując spoza niej ocalały, bogato rozproszony system przewodów klimatyzacyjnych a również usuwając prawie całkowicie ukończoną instalację ogrzewania powietrznego tychże sal. Miała tam być według projektu przebudowy – sala koncertowa.

Boczną, południowo-zachodnią klatkę schodową pociągnięto o jedną kondygnację wyżej, tj. doprowadzono do poziomu I-go piętra. Przebudowano całkowicie połączenia wschodnie i zachodnie istniejącej części budynku z przewidzianą rozbudową, osadzając na tych miejscach boczne klatki schodowe, biegnące przez wysokość trzech kondygnacji. Dojścia dachowe przebudowano w zawyły sposób, kasując prowadzące tam dwie małe klatki schodowe, mieszczące się w obudowie kominów centralnego ogrzewania. Małą służbową klatkę, wykonaną z żelbetonowej konstrukcji, biegnącą jako pion służbowy przez wszystkie kondygnacje gmachu – usunięto, podobnie jak oba pion wyciągów, osobowego i ciężarowego, z powodu wprowadzenia w tychże miejscach pomocniczych wejść bocznych do gmachu.

Fasadę gmachu, obmyślaną w najdrobniejszych szczegółach, zastał wybuch wojny w połowie roboty. Prawie że trzecia jej część była wykonana w kamiennej okładzinie z wołyńskiego granitu i dolomitu, pozostała część płyt okładzinowych i ciosów była przygotowana częściowo na placu budowy, częściowo w pracowniach kamieniarskich i kamieniołomach.

Niemcy wykończyli okładzinę fasady gmachu, wprowadzając pewne zmiany, zdecydowanie niekorzystne pod względem plastycznym. W szczególności zmieniono układ okien we wschodnim i zachodnim boku ryzalitu frontowego, wprowadzając dodatkowe dwa boczne wejścia do gmachu. Na głównej, południowej elewacji urządzono 2 nowe, wielkie otwory okienne, rozbijając przez to monumentalność bezotworowych ryzalitów obramujących wejściowy podcień. Na wschodniej i zachodniej ścianie – jak to wspomniano – przerobiono otwory okienne pierwszego piętra, wydłużając je w zastosowaniu do nowego przeznaczenia budynku. Fasady te straciły przez tę przeróbkę na swym sensie – nowe otwory nie wiążą się logicznie z układem okładziny kamiennej, są obce w istniejącym podziale ciosów, nie mówiąc o tym, [że] dla celów muzealnych nowe okna dają niewłaściwe oświetlenie, z powodu zbyt niskich parapetów okiennych. Ścianę północną budynku, która miała pozostać w wątku ceglany, jako przygotowana pod dalszą rozbudowę, obłożono częściowo, do poziomu wysokiego parteru i częścią na wysokości II-go piętra płytami kamiennymi, nie kończąc rozpoczętych robót.

Oba tarasy boczne przy sali reprezentacyjnej, wschodni i zachodni, wyłożono płytami z łamanego kamienia, wraz z dwoma biegami ogrodowych schodów, mniej więcej według naszych przedwojennych rysunków.

Zmiany w układzie kamieniarskim fasad będą musiały być usunięte i przebudowane wg pierwotnych zamierzeń, tak z uwagi na przeznaczenie budynku (celowość oświetlenia), jak również dla czysto plastycznych powodów. Fasada gmachu, podobnie jak inne w tej dzielnicy tzw. „rządowej”, została zamaskowana ze względów obrony przeciwlotniczej przez natrysk oleistym materiałem, z rozpuszczonym w nim szaro-zielonkawym barwnikiem. Jasną stosunkowo powłokę, uzupełniono dodatkowo systemem płynnych linii w kolorze zupełnie ciemnym. Metody usunięcia tej powłoki zamierza kierownictwo budowy wypróbować w najbliższym czasie – na podstawie dorady chemików – a to sposobami mechanicznymi, jak też przy pomocy zasadowych odczynników chemicznych.

Dachy płaskie budynku, podobnie jak i taras nad salą reprezentacyjną zbadano również szczegółowo. Przez ostatnie sześć lat wykazywały one całkowitą odporność na wpływy atmosferyczne i mimo tak znacznego czasookresu, i zupełnego braku konserwacji nie wykazują w żadnym

miejscu skaz. W jednym tylko miejscu, na górnym dachu frontowej części jest dziura wielkości około 40/60 cm, spowodowana lekkim pociskiem artyleryjskim, który przebił konstrukcję wybuchając na niższym stropie. Otwór ten musi być koniecznie przed zimą prowizorycznie założony.

Okna naruszone wybuchem mostu dębnickiego odsłoniły częściowo budynek. W danej chwili budynek jest całkowicie niezabezpieczony i najbliższa zima zrujnuje go ostatecznie, jeżeli do tego czasu nie przeprowadzi się najkonieczniejszych adaptacji dla uratowania tego, co jeszcze pozostało. Instalacje, przez nikogo nieszanowane, popękają do reszty, a wkład materialny, potrzebny dla uratowania obiektu, zwiększy się wielokrotnie...⁷

Sytuacja budynku wznoszonego ze składek społecznych i mającego pomieścić zbiory w znakomitej większości pochodzące z darów, interesowała wszystkich mieszkańców Krakowa. Kopera zdecydował się więc na przedstawienie w prasie sytuacji Gmachu przy Al. 3 Maja. W opublikowanym na łamach „Dziennika Polskiego” artykule, opierając się na powyższym raporcie, omówił wielkość zniszczeń. Być może w obliczu planów „narodowej” odbudowy Warszawy, kolejny raz liczył na – wykazaną już przecież przed wojną – niezwykłą lokalną ofiarność. Ponadto fragmenty „Sprawozdania...” wykorzystano w wywiadzie udzielonym przez inż. Czesława Boratyńskiego „Dziennikowi Polskiemu”⁸.

⁷ Arch. MNK, Dz. p. 278/45, Sprawozdanie ze stanu technicznego gmachu Muzeum Narodowego przy al. 3-go Maja w Krakowie z 18 października 1945. Ogólną kwotę potrzebną do przywrócenia pierwotnego przeznaczenia budynkowi wyliczono na 65 000 000 zł; zob. ibidem, Dz. p. 255/46, Kosztorys na przebudowę gmachu Muzeum Narodowego przerobionego za czasów okupacji niemieckiej na kasyno państwowe w latach 1940–1944 z 21 sierpnia 1946. Na temat historii Gmachu Głównego zob. też: *Siedemdziesiąt lat Gmachu Głównego Muzeum Narodowego w Krakowie*, red. E. Ryżewska-Kulawik, Kraków 2004; M. Włodarczyk, *Nowy Gmach Muzeum Narodowego w Krakowie. Z dotychczasowych dziejów, zwroty historii*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki. Teoria i historia”, nr 3, 2010, s. 41–42, http://www.kaiu.pan.pl/images/stories/32010_pdf/M.Wodarczyk.pdf, [dostęp: 14 czerwca 2013]; B. Zbroja, *Oni również budowali to miasto. Środowisko architektów i budowniczych pochodzenia żydowskiego w międzywojennym Krakowie* (rozprawa doktorska obroniona w Uniwersytecie Pedagogicznym im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 2013).

⁸ *Zniszczenia w nowym gmachu Muzeum Narodowego*, „Dziennik Polski” nr 36 z 5 lutego 1946; (WE), *Już w tym roku Muzeum Narodowe udostępni swe zbiory społeczeństwu*, „Dziennik Polski” z 14 stycznia 1948.

Kolejnym budynkiem, który pełnił w historii Muzeum i w życiu Krakowa niebywale ważną funkcję były Sukiennice. Uroczyste otwarcie galerii po wojnie nastąpiło 2 września 1945 roku. Z tej okazji Kopera przygotował dla wiceprezydenta Tora tekst przemówienia, w którym przedstawił sytuację tego oddziału w okresie okupacji oraz zwrócił uwagę na pełną poświęcenia postawę pracowników:

Sale galerii w Sukiennicach pozostawili okupanci w stanie wielkiego zniszczenia. We wszystkich bocznych ścianach wybito okna, przez co światło górne, jakie daje sufit szklany, nie mogło dochodzić do głosu. Zamalowano sale białą, wapienną farbą, wszystkie na jeden kolor, załepiono tym kolorem wszystkie futryny, odrzwia i okna. Na ścianach umieszczono napisy niemieckie, głoszące o potęgze państwa. Zniszczenie ogrzewania centralnego, usunięcie wzorowego oświetlenia elektrycznego i sygnalizacji dopełniły reszty. W skutek działań wojennych połowa dachu szklanego została zniszczona [...].

Zniszczenie Galerii w Sukiennicach dla kultury narodowej dobrze było wiadome Niemcom. Dlatego też burmistrz miasta Schmid, wyrzucając zbiory polskie z Sukiennic, oświadczył wyraźnie dyrekcji Muzeum: „W środku niemieckiego rynku, w sercu Hitler-Platzu nie może być miejsca dla polskiego Muzeum Narodowego. Zbiory muszą być usunięte”.

To, że dziś widzimy ocalone zbiory w Sukiennicach w tak wielkiej ilości, że pozornie prawie nic się nie zmieniło, nie jest dziełem przypadku. Każde dzieło sztuki tu znajdujące się trzeba było przed okupantem ukryć, zataić, ocalić. Komisje niemieckie, zarówno ze strony Gestapo, jak i ze strony „specjalnie upoważnionego dla zabezpieczania zabytków” grabiły Muzeum. Personel Muzeum Narodowego bronił stanu posiadania Muzeum w różny sposób. Obrazy opakowano tak gruntownie, że chciwe oczy nie mogły ich zobaczyć, gdyż nawet szyby pozaklejano. Wszystkie cenniejsze eksponaty spakowano do skrzyń, które chowano w najbardziej niedostępnych miejscach. Przewlekano i utrudniano prace komisji niemieckich. Niemcy zdawali sobie doskonale sprawę z tego opornego stanowiska pracowników muzealnych, jak wynika z relacji dra Kurtza do Wydziału Kultury i Sztuki, która [została] znaleziona w tajnym archiwum i w przyszłości zostanie publikowana.

Straty Muzeum są jednak znaczne; największe w dziale rzeźby średniowiecznej i malarstwa średnich wieków, w dziale obrazów współczesnych oraz mebli zabytkowych. Wskutek ciągłego usuwania zbiorów z gmachów muzealnych, wiele obiektów ucierpiało. Stąd też, przed wy-

stawieniem ich w Galerii w Sukiennicach, Dyrekcja Muzeum musiała uruchomić cały aparat konserwatorski, by doprowadzić eksponaty do stanu, w jakim je podziwiamy⁹.

Informacje na temat losów wojennych obrazów eksponowanych w Galerii w Sukiennicach znajdziemy również w artykule Ireny Merz:

Obrazy Muzeum Narodowego przeszły w ostatnich kilku latach ciężki okres. Pomieszczono je w r. 1939 w schronach nowego Muzeum Narodowego miały przetrwać tam wojnę, zwinięte w precyzyjne, fachowe ruloniki i odpowiednio zabezpieczone. Stało się jednak inaczej. Niemcy zaraz po wkroczeniu do Krakowa kazali uruchomić Galerię Muzeum Narodowego [w Sukiennicach]. Ukryć niczego przed nimi nie było można, gdyż przyjechali ze spisami i fotografiami zbiorów, upominając się o każdy obrazek.

Galeria nie długo była otwarta. Wkrótce potem Niemcy namyślili się i kazali obrazy zabrać. Pakowanie odbywało się tym razem w szalonym tempie; eksmisje niemieckie nigdy nie dawały wiele czasu do namysłu. Obrazy powędrowały znów do piwnic, tym razem już nie do schronów [Nowego] Gmachu Muzeum, zajętego przez okupantów, lecz do pierwszych lepszych pomieszczeń, nie zawsze odpowiednich i nienadających się na ten cel. Między innymi gościny eksmitowanym obrazom Galerii użyczył ówczesny dyrektor Muzeum Przemysłowego, obecny wiceprezydent miasta inż. Tor.

[...] Niemcy używali też obrazów Galerii do dekoracji swoich urzędów. Tak np. Matejki „Wyjście żaków z Krakowa” służyło celom reprezentacyjnym w Pałacu pod Baranami [...] ¹⁰.

W październiku 1946 roku Kopera udzielił wywiadu „Echu Krakowa”, omawiając losy kolejnego ze zniszczonych budynków Muzeum. Wypowiedź koncentrowała się na zniszczeniach w Kamienicy Szolańskich oraz grabieży dzieł sztuki, w tym pochodzących z kolekcji Feliksa Jasińskiego:

W czasie okupacji zbiory Muzeum Narodowego były pomieszczone w Domu Szolańskich w Krakowie. W krótkim czasie okupant zaczął

⁹ Arch. MNK, Kancelaria Kopery, „Na otwarciu Galerii – notatka dla wiceprez[y-denta] Tora, brak daty [ok. sierpnia/września 1945].

¹⁰ I. Merz, *Klinika chorych obrazów*, „Naprzód”, nr 317 z 19 listopada 1947.

„wybierać” stamtąd artystyczne sprzęty i meble w celu umeblowania rezydencji Franka.

Kiedy dyrektor Muzeum z powrotem otrzymał klucze, zastał tylko resztki dzieł sztuki w stanie kompletnego zniszczenia i rozbicia. **Gdy oświadczył Stadthauptmannowi Krakowa, że sfotografuje ten stan, zabroniono mu tego, pod osobistą odpowiedzialnością.**

Jak wspomnieliśmy, ogół strat ciężko na razie określić. Jeżeli chodzi o dzieła wielkiej wartości, straciliśmy obraz holenderskiego malarza Bruegla, przedstawiający walkę karnawału z postem.

Było to najpiękniejsze arcydzieło malarstwa holenderskiego, znajdujące się w Polsce.

Do strat z zakresu malarstwa polskiego należy obraz J. Fałata „Zaloty myśliwca” oraz „Widok z Krakowa”, które to obrazy zabrali Niemcy. Zaginęły również dwie średniowieczne figury Madonny – prawie wszystko co Niemcy wywieźli, przypadło. Przypadło również to, co zostało „wyszabrowane” z „Pałacu pod Baranami” i pałacu „Larische” i co Niemcy wzięli z Muzeum Narodowego do dekoracji swych biur.

Nie znaleziono również obrazu Maksymiliana Gierymskiego, przedstawiającego zimę w małym miasteczku, który w czasie okupacji znajdował się w gmachu Akademii Górniczej, a po ucieczce Niemców zostały tylko odnalezione jego ramy w piwnicach [...]”¹¹.

Powyższe informacje, dotyczące postępowania okupantów wobec za-
bytków sztuki uzupełnia również wypowiedź Tora. W wywiadzie udzielonym przez niego „Dziennikowi Polskiemu” czytamy:

Muzeum Narodowe [...] już w r. 1939 znalazło się w groźnym niebezpieczeństwie. Co ocalało od działań wojennych stało się przedmiotem pożądlivości ze strony **nowych panów na bastionie germańskim w Krakowie** (jedno ze sławnych powiedzonek Franka). Trzeba było działać szybko, aby „kulturtregierów” pozbawić optycznej pokusy: dzieł kultury i sztuki polskiego geniuszu. Schowano wiele obrazów. Wskazane to było tym bardziej, że najeżdźca nader chętnie **zdobił eksponatami muzealnymi nie tylko swoje urzędy, lecz również i mieszkania prywatne...** Zachłanność przeróżnych w Krakowie grasujących Schmidów i Muellerów posuwała się tak daleko, iż byliśmy świadkami **wzajemnego udzielania sobie podarunków kosztem Muzeum Narodowego.**

¹¹ B. P., *Straty Muzeum Narodowego. Wywiad „Echa” z dyr[ektorem] Muz[eum] Nar[odowego] Koperą*, „Echo Krakowa”, nr 205 z 5 października 1946.

A więc np. p. Schmid wyjeżdżał. Zmartwiony p. Mueller zjawiał się z pięknie opakowanym pakietem:

- Najdroższy, życie bez ciebie wyda mi się katorgą, przyjmij przeto drobiazg na wieczną rzecz pamiątkę wspólnie i dobrze przeżytych chwil w prastarym germańskim „Krakau”!
- Co to jest, kochany?!
- Obrazeczek... Skromniutki... Rozumiesz...? Z galeryjki w Sukiennicach...

Patriotom chodziło o to, aby pp. zwycięzcy chwilowi nie czynili „podarunków” zbyt bolesnych dla Polski. Podsuwano im przeto mniej wartościowe dzieła (biorąc oczywiście rewersy). Wielkie malarstwo, jak Matejki, Siemiradzkiego, Malczewskiego, Chełmońskiego – pakowano do skrzyń lub zwijano i chowano w ... Muzeum Przemysłowo-Artystycznym. **Udało się uratować w całości „Hołd Pruski” Matejki. W wielkim zwoju leżał w wspomnianym Muzeum.**

Tu należy podnieść wielkie zasługi dr Feliksa **Koperę**, dyr[ektora] Muzeum Nar[odowego], który wespół z całym personelem, dołożył starań aby uratować własność ogólnonarodową [...] ¹².

¹² J. Pod., *Ocalone skarby kultury i sztuki w Krakowie. Rozmowa z wiceprez[ydentem] Krakowa inż. Eugeniuszem] Torem*, „Dziennik Polski”, nr 14 z 17 lutego 1945. W artykule podana jest nieprawdziwa informacja o miejscu przechowywania w czasie wojny „Hołdu pruskiego”. Po powrocie z Sandomierza od 18 listopada 1939 przez cały okres okupacji obraz ukryty był w Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego, Oddziale Muzeum Narodowego. Zob.: *Hołd Pruski w Zamościu – wojenne dzieje obrazu ze wspomnień Eugeniusza Tora*, oprac. do druku Z. Żygulski jun., http://www.muzeum.krakow.pl/fileadmin/Rozprawy_MNK/tom_I/Ho%C5%82d%20pruski%20w%20Zamo%C5%9Bciu%20-%20wojenne%20dzieje%20obrazu.%20Ze%20wspomnie%C5%84%20Eugeniusza%20Tora.%20Opracowa%C5%82%20do%20druku%20Zdzis%C5%82aw%20%C5%BBygulski%20jr.pdf [dostęp: 21 czerwca 2013]. Utrzymany w lekkim tonie artykuł Tora spotkał się z krytyczną odpowiedzią Tadeusza Dobrowolskiego, przedwojennego dyrektora Muzeum Śląskiego w Katowicach i kolejnego – po Koperze – dyrektora Muzeum. Dobrowolski podkreślił przede wszystkim powagę strat krakowskiego muzealnictwa i niestosowność zestawiania ich z ogromem zniszczeń, które stały się udziałem instytucji muzealnych, archiwów i bibliotek Warszawy. W odniesieniu do krakowskiego Muzeum zwrócił uwagę przede wszystkim na rangę zrabowanych zbiorów, zarówno przemysłu artystycznego eksponowanych w kamienicy Szolańskich, jak i zabytków gotyckiej sztuki cechowej. Próby ochrony zbiorów przez pracowników Muzeum potraktował marginalnie, zob.: T. Dobrowolski, *Polskie zbiory publiczne*, „Dziennik Polski”, nr 29 z 4 marca 1945.

Sytuacja muzealiów w chwili opuszczenia Krakowa przez Niemców nie uległa natychmiastowej poprawie. Niezabezpieczone lub źle chronione dzieła sztuki mogły paść ofiarą kradzieży dokonanej przez nowych okupantów – Rosjan, ale również osób narodowości polskiej pochodzących z marginesu społecznego lub tych, którzy zmuszeni sytuacją wojenną wchodzili na drogę przestępstwa. Kończąc prezentację materiałów relacjonujących wojenne losy Muzeum, należy przytoczyć jeszcze jeden dokument – sprawozdanie Kopyry na temat sytuacji w ostatnich dniach okupacji:

[...] ad. 1. W dniach poprzedzających opuszczenie Krakowa wywozili Niemcy zrabowane dobro kulturalne z urzędów i mieszkań prywatnych. W okresie tym zginęły również zabytki i dzieła sztuki, stanowiące własność Muzeum Narodowego, a użyte przez okupanta do dekoracji Generalnego Gubernatorstwa w Akademii Górniczej, pałacu w Krzeszowicach, Pałacu pod Baranami, Magistratu, mieszkania służbowego burmistrza, komendanta wojskowego i innych. Straty te obejmują arcydzieła malarstwa jak m.in. „Wyjście żaków z Krakowa” Matejki, „Zima w małym miasteczku” Maksymiliana Gierymskiego, „Zaloty [mysliwca]” i „Widok Krakowa” Juliana Fałata – jak również obcego, żeby tylko wspomnieć „Walkę karnawału z postem” Breughela, jeden z najcenniejszych obrazów holenderskich w Polsce. Ponadto zabrano piękne okazy przemysłu artystycznego, głównie kobierce i meble zabytkowe. Niektóre dzieła, zarekwirowane przez Niemców, znaleziono porzucone i silnie uszkodzone, m.in. „Trójkę” Chełmońskiego, i „Spotkanie na moście” Brandta, przebite na wylot w centralnych partiach malowidła. Wróciły one do Muzeum dzięki obywatelskiemu poczuciu polskich znalców.

ad. 2. W dniach wyzwania miasta, podczas działań wojennych pracownicy Muzeum zabezpieczali zbiory, przenosząc je pospiesznie do schronów i piwnic. Zbiory pozostawały pod stałą opieką przez dzień i noc. Pociągnęło to za sobą bolesną i niepowetowaną stratę wśród personelu Muzeum. Spiesząc na dyżur do powierzonego jego pieczy Muzeum Czapskich, zginął dnia 18 stycznia na ulicy Jagiellońskiej od pocisku artyleryjskiego śp. Kustosz Józef Kwiatkowski, zastępca dyrektora Muzeum, odznaczający się poza wybitnymi zaletami serca i charakteru wszechstronną wiedzą zawodową. Zmarły był autorem szeregu prac naukowych.

W dniach tych oddziały Muzeum Narodowego znacznie ucierpiały, uszkodzone przez bomby rozpryskowe, które przebiły w kilku miejscach dach Muzeum Czapskich, przedziurawiły sklepienie Domu

Matejki i zniszczyły budynek Muzeum Barącza przy ul. Karmelickiej 51. Wszystkie pomieszczenia pozbawione zostały szyb. Najwięcej jednak szkód wykazuje nowy gmach Muzeum Narodowego, przerobiony przez Niemców a zdemolowany i obrabowany w krytycznych dniach przełomu [...]¹³.

* * *

Autorem zamieszczonej poniżej relacji o losach Muzeum w okresie okupacji hitlerowskiej jest prof. Feliks Jan Kopera. Urodzony w Krakowie 12 maja 1871 roku historyk sztuki, muzeolog, w latach 1899–1901 kustosz zbiorów Emeryka Hutten-Czapskiego oraz od 1901 roku przez prawie pięćdziesiąt lat (do końca 1949 roku) dyrektor krakowskiego Muzeum.

Sposoby jego działania daleko wyprzedzały współczesną mu epokę. Dzięki umiejętnościom organizacyjnym oraz ugruntowanej pozycji naukowej i zawodowej, zarządzana przez niego instytucja, głównie poprzez niezwykle liczne i cenne dary, pomnażała swoje zbiory i pozyskiwała nowe lokalizacje, a pracownicy rozwijali swoje umiejętności i pogłębiali specjalizacje. Przez półwiecze Muzeum utrzymywało wiodącą pozycję wśród innych muzeów polskich i stanowiło silny akcent na mapie galerii europejskich.

Kopera to również autor ponad stu publikacji naukowych z zakresu historii sztuki i muzealnictwa, w tym m.in. trzypięciotomowych *Pomników Krakowa*¹⁴ i *Dziejów malarstwa w Polsce*¹⁵. Posiadaną wiedzę dzielił się także jako dydaktyk, prowadząc zajęcia z zakresu muzealnictwa i historii sztuki dla studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego nowatorskie podejście do nauczania przejawiało się w omawianiu wykładanych zagadnień na podsta-

¹³ Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Dz. p. 6/46, Pismo do Wydziału Organizacyjnego z 4 stycznia 1946. Również fragment Polskiej Kroniki Filmowej z 1945 r. został poświęcony zagadnieniu zniszczeń obiektów muzealnych, zob. PKF 45/24, Kronika, 1945, Sekwencja: Muzeum Narodowe w Krakowie (00:01:31): Konserwacja dzieł sztuki ocalałych po niemieckiej okupacji, <http://www.kronikarp.com/szukaj,12076,strona-1> [dostęp: 22 kwietnia 2014].

¹⁴ F. Kopera, M. Cercha, S. Cercha, *Pomniki Krakowa*, t. 1–3, Kraków–Warszawa 1900–1904.

¹⁵ F. Kopera, *Dzieje malarstwa w Polsce*, t. 1–3, Kraków 1925–1929.

wie prawdziwych zabytków. W tym celu prowadził zajęcia w Sukiennicach, ukazując zagadnienia i tematy na konkretnych przykładach¹⁶.

Kopera zasłużył się też jako długoletni konserwator zabytków dla terenów tarnowsko-rzeszowskich oraz po wojnie polsko-sowieckiej, w latach 1921–1922, jako członek Komisji Reewakuacyjnej i Specjalnej. Pełnił wysokie funkcje w zarządach organizacji społecznych i kulturalnych: krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, Wydziale Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Związku Muzeów w Polsce. Za zasługi został odznaczony Krzyżem Oficerskim (1926), Krzyżem Komandorskim (1936) oraz Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Polonia Restituta (1950)¹⁷.

Opisując sytuację Muzeum, Kopera tylko sporadycznie wspominał o sobie. W przytoczonych wyżej dokumentach oraz relacji będącej przedmiotem edycji, widzimy go przez pryzmat zarządzanej instytucji. Jedynie odpowiadając na ankietę Komisji do opracowania historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w czasie wojny (1939–1945), przesłał traktujący o sobie stronicowy maszynopis.

¹⁶ J. Banach, *Muzeum Narodowe w Krakowie w latach 1963–1974. Sytuacja i działalność*, [w:] *Rozprawy i sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie*, t. 11, red. Z. Gołubiew, Kraków 1976, s. 57–58; A. Bochnak, *Moje związki z Muzeum Narodowym w Krakowie*, [w:] *ibidem*, s. 23; T. Dobrowolski, *Zarys historii...*, s. 43; K. Estreicher, *Dziennik wypadków*, t. 2: 1946–1960, Kraków 2002, s. 315.

¹⁷ Opracowania biograficzne dotyczące Kopery zob.: D. Błońska, *op. cit.*, s. 316–331; A. Bochnak, *Historia sztuki w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego UJ*, Kraków 1967, s. 233–234; *idem*, *Kopera Feliks*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 13/4, z. 59, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 636–638 (tu bibliografia); *idem*, *Zarys dziejów polskiej historii sztuki*, Kraków 1948, s. 19–20; K. Buczkowski, *Feliks Kopera, wspomnienie pośmiertne*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 1952, R. 14, z. 3, s. 95–98; W. Cybulski, *Krakowskie Muzeum Narodowe – największe w Polsce*, „Dziennik Polski”, nr 22 (1792) z 22 stycznia 1950; *Feliksa Kopery [ulica]*, [w:] *Kraków, ulica imienia...*, zebrali i oprac. T. Stanisławska-Adamczewska, J. Adamczewski, Kraków 2000, s. 115; *Kopera Feliks*, [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000, s. 440; S. Łoza, *Czy wiesz kto to jest?*, Warszawa 1938, s. 360; *Rejestr pracowników Muzeum Narodowego w Krakowie. Część I do roku 1950*, oprac. J. Skorupska-Szarlej, Kraków 2004, s. 29–30; F. Ziejka, *Hipolit w Krakowie*, http://www.muzeum.krakow.pl/uploads/media/Hipolit_w_Krakowie__O_dyrektorach_Muzeum_Narodowego_w_Krakowie_.pdf, s. 5–6, [dostęp: 29 marca 2013].

Przez cały czas trwania okupacji niemieckiej nie opuszczałem swego stanowiska, jako dyrektor Muzeum Narodowego i broniłem zbiorów sztuki i kultury od grabieży nie tylko dokonywanej przez urzędy niemieckie, ale także prywatnej, w ten sposób, że przyjmowałem jako depozyty do muzeum dzieła sztuki i zabytki osób prywatnych, jako też instytucji. Między innymi udało mi się wyciągnąć z rąk niemieckich obrazy uniwersyteckie, które częściowo niszczały w złym pomieszczeniu i w ten sposób ocalić od dalszego zniszczenia.

Zlikwidowanie przez Niemców Muzeum, usunięcie zabytków z Sukiennic i domu im. Szolańskich oraz domu przy ul. Karmelickiej nr 51 (oddział im. Barącza), pociągnęło za sobą pakowanie i przewożenie zbiorów oraz kontrolowanie stanu ich konserwacji. Trzeba było stale czuwać nad tym, by cenne obrazy nie wpadły w oko Niemców, gdyż *pożyczali* je do dekoracji kasyn i biur, a nawet mieszkań prywatnych, z polecenia *Stadthauptmanna*.

Odwiedziny gestapo oraz przesłuchiwanie na ul. Pomorskiej w sprawach urzędowych, badania archiwum muzealnego i katalogów, było częste. Już 6 listopada 1939 r. zatrzymany byłem w biurze przez gestapo i dlatego na posiedzeniu w uniwersytecie nie mogłem być.

W życiu prywatnym miałem wiele trudności materialnych, które zmuszały mnie do wyprzedawania się z wielu obrazów, dywanów, biżuterii itp. dla zdobycia pieniędzy na utrzymanie. W domu moim jednorodzinny, uszkodzony na samym początku wojny przez bombę, zarekwirowano mieszkanie, zostawiając mi tylko jeden pokój, pod warunkiem spełniania funkcji dozorczy domu.

Praca naukowa była w tych trudnych warunkach niełatwa, jednakże nie przestałem pracować nad zagadnieniami średniowiecznego malarstwa i dziejami sztuki Odrodzenia w Polsce. Również zgromadziłem materiały, na podstawie własnych spostrzeżeń i doświadczeń, do postępowania Niemców i niemieckich uczonych z zakresu historii sztuki i muzealnictwa na terenie okupacji¹⁸.

* * *

Zamieszczony poniżej tekst, będący podstawą edycji, jest przechowywany w Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie, w spuściznie Feliksa Koperę. Jest to relacja zachowana w dwóch wersjach: ostatecznej, 16-kartkowej, zapisanej jednostronnie, stanowiącej podstawę edycji oraz brud-

¹⁸ *Relacje pracowników Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, s. 290.

nopisu – 8-kartkowego, zapisanego dwustronnie z licznymi odręcznymi uzupełnieniami i dopiskami. Edytowana wersja różni się w odniesieniu do brudnopisu. Przeprowadzona przez Koperę redakcja tekstu objęła korektę stylistyczną i poprawę oczywistych błędów ortograficznych. Co ważniejsze jednak, zmianie uległo przedstawienie stosunku Niemców do Muzeum. W czystopisie usunięta została większość pochlebnych opinii o nich i o ich postępowaniu¹⁹. Zastosowana przez Koperę autocenzura spowodowana była obawą, że ze względu na stosunek ogółu społeczeństwa i komunistów do Niemców, jego pozytywne zdanie o nich mogłyby zostać zrozumiane opacznie. Nie można pominąć również sprawy współpracy krakowskich naukowców z Niemieckim Instytutem Pracy na Wschodzie. Pozytywne zdanie o Niemcach mogło rzucić podejrzenie na pracowników Muzeum w tym zakresie²⁰.

Relacja nie jest datowana, jednak na podstawie zapisanych w niej informacji w przybliżeniu możemy uznać, że maszynopis powstał około połowy 1945 roku, a na pewno przed 19 stycznia 1946 roku, gdyż wtedy odzyskany został obraz Matejki „Wyjście żaków z Krakowa” w relacji uznawany za zaginiony. Potem tekst nie był już uaktualniany, mimo że niewielkie fragmenty relacji były wykorzystane trzykrotnie.

¹⁹ W zbiorach Archiwum muzealnego znajdują się dokumenty, w których przedstawiono charakterystykę Niemców, zarówno „dane dotyczące tych Niemców, którzy – jeżeli idzie o grabież i niszczenie zabytków kultury polskiej, zgromadzonych w polskich muzeach, a zwłaszcza w Muzeum Narodowym w Krakowie – byli największymi szkodnikami”, jak i pozytywne przykłady ich zachowań. Odnosne fragmenty dokumentów zamieszczono w przypisach biograficznych. Zob.: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Dz. p. 87/46, Pismo do Wydziału Personalnego Zarządu Miasta w Krakowie z 25 marca 1946 (stąd cytaty); ibidem, Pismo do Dyrekcji Okręgowej Kasy Chorych dla Dolnej Austrii w St. Pölten z dnia 20 listopada 1946; ibidem, Dz. p. 407/46 Pismo do Polskiej Misji Wojskowej Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych w Bad Salzuffen z 9 grudnia 1946; ibidem, Dz. p. 311/47, Pismo do Wydziału Organizacyjnego Zarządu Miasta w Krakowie z 20 sierpnia 1947.

²⁰ W opracowaniach dotyczących Niemieckiego Instytutu Pracy na Wschodzie nie występuje ani jedno nazwisko spośród ówczesnych pracowników Muzeum; zob.: A. Rybicka, *Instytut Niemieckiej Pracy Wschodniej, Kraków 1940–1945*, Warszawa 2002; T. Bałuk-Ulewiczowa, *Wyzwolić się z błędnego koła. Institut für Deutsche Ostarbeit w świetle dokumentów Armii Krajowej i materiałów zachowanych w Polsce*, Kraków 2004.

Pierwszy raz Kopera użył fragmentów relacji w piśmie datowanym na czerwiec 1945 roku, skierowanym do Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miasta w Krakowie, które zawiera „krótkie sprawozdanie ze stanu zbiorów Muzeum w czasie okupacji niemieckiej, po jej ustąpieniu i dezyderatów na przyszłość”²¹. Po raz drugi w artykule pt. *Losy zabytków artystycznych Krakowa*, napisanym wspólnie z Kazimierzem Buczkowskim i wydanym w 1946 roku w zbiorze pt. *Kraków pod rządami wroga* w serii Biblioteki Krakowskiej²². Trzeci raz w lipcu 1949 roku w opublikowanym na łamach „Echa” niewielkim artykule, zawierającym nazwiska hitlerowców i w sposób rzeczowy opisującym ich postępowanie. Najpewniej jednak ten ostatni tekst ukazał się zbyt późno i został przez redakcję gazety wydrukowany tylko w niewielkich fragmentach. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że ponad cztery lata po zakończeniu działań wojennych obawiano się, że tematyka ta nie wzbudzi już takiego zainteresowania wśród czytelników²³.

Prawdopodobnie edytowany tekst powstał z myślą o publikowaniu go na łamach „Pamiętnika Muzealnego”. Wydawca czasopisma – Związek Muzeów w Polsce, którego Kopera był prezesem – na XVI Zjeździe Delegatów w Krakowie, w dniach od 30 sierpnia do 1 września 1945 roku, powziął uchwałę o zebraniu informacji na temat historii muzeów w czasie wojny. Zgodnie z nią, rozesłano pismo wzywające do nadsyłania relacji na adres Związku. Jednak ani w dokumentach Związku, ani w aktach Muzeum nie ma wzmianki o tym, aby krakowskie Muzeum taką relację przesała²⁴.

Relacja Koperę przedstawia wojnę widzianą oczyma dyrektora instytucji i wszystkie pozytywne lub negatywne zachowania okupantów opisy-

²¹ Arch. MNK, Kancelaria Koperę, Dz. p.: 139/45, Pismo do Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miasta w Krakowie z 20 czerwca 1945 (stąd cytat).

²² F. Kopera, K. Buczkowski, *Losy zabytków...*

²³ F. Kopera, *Jak Niemcy zabezpieczali polskie dzieła sztuki. W Muzeum – kasyno a w salach im. Barączka urządzono bunkier*, „Echo”, nr 190 z 16 lipca 1949.

²⁴ Arch. MNK, sygn. ZMP 4, Tymczasowy dziennik podawczy z lat 1945–1947, poz. 32; idem, sygn. ZMP 27, Protokół zjazdu, k. 5.; ibidem, ZMP 50, Pismo Związku Muzeów w Polsce do Muzeum Narodowego w Krakowie z 25 września 1945. Zob. też: B. Mansfeld, *Muzea na drodze do samoorganizacji. Związek Muzeów w Polsce 1914–1951*, Warszawa 2000, s. 123.

wane są jedynie przez ten pryzmat. Doskonałym przykładem jest postać starosty miejskiego Rudolfa Pavlu, który został przedstawiony jako „dobry” Niemiec, ratujący Muzeum przed koniecznością opuszczenia Pałacu Czapskich. Z innych źródeł wiemy jednak, że Pavlu na równi z Krämerem:

byli osobnikami już zdecydowanie negatywnymi, zięjącymi nienawiścią do wszystkiego co polskie. Były to typy wyzute z jakiegokolwiek uczucia ludzkości i zetknięcie z nimi groziło zawsze niebezpieczeństwem jakiejś represji mniej lub więcej dotkliwej.

To Pavlu był twórcą getta krakowskiego i inicjatorem akcji likwidacji Żydów krakowskich. Za czasów jego rządów zostały wprowadzone rozporządzenia gospodarcze, które zmniejszyły przydziały żywnościowe oraz ograniczyły wolny handel. Kopera nie wspomina również o tym, że za rządów Pavlu zmieniono nazwę Muzeum Narodowe na Zbiory Historii Sztuki²⁵.

Tekst stanowiący podstawę edycji został przekazany wiernie. Nazwiska osób, nazwy topograficzne i geograficzne lub opisywane wydarzenia objaśniono w przypisach. Poprawione zostały oczywiste błędy, z zachowaniem jednak charakterystycznego dla autora stylu i manieri pisarskiej. Skrót rozwinięto w nawiasach kwadratowych.

* * *

Muzeum Narodowe w czasie wojny

Na uspokajającym zapewnieniu o rozejściu się chmur wojennych w ciągu sierpnia 1939 r. nie mogła polegać Dyrekcja Muzeum Narodowego. Dlatego na kilkanaście dni przed 2 września 1939 r.²⁶ rozpoczęto pakowa-

²⁵ J. Grabowski, *Zarząd miejski w czasie okupacji*, „Rocznik Krakowski” 1957, t. 31, s. 11–12 (stąd cytaty); J. Dąbrowski, *Rządy niemieckie w Krakowie*, idem, s. 27; K. Pieradzka, *Terror hitlerowski i rządy gestapo w Krakowie 1939–1945*, idem, s. 232.

²⁶ Nawiązanie do decyzji o ewakuacji urzędowej miasta oraz uczynieniu Krakowa miastem otwartym. Natomiast w artykule F. Koper, *Jak Niemcy...*, podana jest data 1 września.

nie zbiorów dniami i nocami, przewożąc je do nowego gmachu przy Alei 3 Maja – do schronu²⁷. Beczki ze zbiorami numizmatycznymi zasmołowano i zakopano. Poza „Hołdem Pruskim”²⁸, który na żądanie Zarządu Miasta wywieziono do Zamościa – wszystkie zbiory Muzeum Narodowego zostały na miejscu w Krakowie.

[6 września 1939] Niemcy weszli do Krakowa. Od razu w pierwszych dniach zainteresowało się zbiorami Muzeum Gestapo, prowadząc ściśle dochodzenia. Szczególnie szalał prof. Peters²⁹, gestapowiec, który poprzednio „dał występ” w Polskiej Akademii Umiejętności. Peters zabrał z Muzeum Narodowego wszystkie inwentarze Muzeum oraz drukowane katalogi po poprzednim kilkudniowym wertowaniu inwentarza i archiwum Muzeum na miejscu. Ta cała nagonka była prowadzona tak brutalnie, że gdy nie znalazło się na miejscu dwóch pudeł inwentarza kartkowego, które zostały przy przewiezieniu ze schronów gdzie indziej umieszczone, zagroził kustoszowi³⁰ konsekwencjami, można się było domyślić jakimi, jeżeli się te pudła

²⁷ Gmach (Nowy) Główny Muzeum Narodowy w Krakowie budowany od 1934 r. Schron przeciwlotniczy znajdujący się w przyziomiu budynku został przebudowany przez Niemców w latach 1940–1944 i przystosowany na cele związane z gastronomią.

²⁸ Jan Matejko (1838–1893), „Hołd Pruski”, (pomiędzy 1879 a 1882), olej na płótnie, wym. 388x785 cm.

²⁹ Hans Peters (1896–1966), doktor praw, docent prywatny prawa publicznego i administracyjnego Uniwersytetu Wrocławskiego, urzędnik Ministerstwa Kultury. Obecnie w Niemczech cieszący się bardzo pozytywną opinią, określany jako przeciwnik Hitlera, ratujący Żydów, zob.: G. Wirth, *Hans Peters – ein Berliner Politiker*, „Utopie kreativ”, Oktober 2002, H. 144, s. 915–916, http://www.rosalux.de/fileadmin/rls_uploads/pdfs/144_wirth.pdf [dostęp: 18 czerwca 2013]; <http://www.kreisau.de/pl/kreisauer-kreis/mitglieder/peters.html> [dostęp: 18 czerwca 2013]. „Prof. Peters ok. lat 40, kapitan Gestapo, prehistoryk, *Reichsdeutsch*, władał językiem polskim, wybitny brutal. Spowodował on zabranie z Muzeum przez Gestapo inwentarzy i drukowanych katalogów, które dopiero po paru miesiącach wróciły do instytucji zniszczone i znacznie zdekompletowane – co stanowi dla Muzeum znaczną szkodę”. Cyt. za: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Pismo do Wydziału Personalnego Zarządu Miasta w Krakowie z 25 marca 1946.

³⁰ Chodzi prawdopodobnie o Józefa Kwiatkowskiego lub Władysława Prajera. Pozostali kustosze: dr Maria Fredro-Boniecka, dr Zbigniew Bocheński, dr Kazimierz Buczkowski i dr Edward Łepkowski byli wtedy w Krakowie nieobecni. Zob.: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Wykazy pracowników, Dz. p. 291/39, z 8 września 1939; ibidem, Dz. p. 298/39 z 14 września 1939; ibidem, Dz. p. 305/39 z 21 września 1939.

w przeciągu dwóch godzin nie znajdują. Po dwóch godzinach punktualnie zjawił się Peters z adiutantem z zegarkiem w ręku – całe szczęście, że można było inwentarze w tak krótkim czasie odszukać. To maltretowanie personelu było niedorzeczne i śmieszne. Niemcom szło widocznie o wyśledzenie, czy i jakie dzieła sztuki zostały wywiezione. Po paru dniach, gdy sprzykrzyło się komisji badanie, zabrano cały inwentarz na auta razem z katalogami, archiwum muzealne opieczętowano i zagrożono ciężkimi karami w razie otwarcia. Dopiero po długim czasie udało się Dyrekcji Muzeum inwentarze muzealne i katalogi odzyskać, ale zdekompletowane³¹. W jakiś czas później Niemiec dr Kudlich³², który spowodował, że inwentarze i katalogi do Muzeum wróciły, przyszedł do Muzeum i widząc bezsensowność opieczętowania archiwum, w prostej drodze zerwał pieczęcie³³. Drugim brutalnym występem było zjawienie się SS-Brigadeführera dra Mühlmanna³⁴, podsekretarza stanu, specjalnie upoważnionego do zabezpieczania skarbów kultury w Polsce (Sonderbeauftragte für Erfassung und Sicherung der Kunstschatze). Już samo jego pojawienie się na terenie Muzeum, było pełne

³¹ Rejestry zostały zwrócone do Muzeum 31 października 1939 natomiast inwentarze książkowy i kartkowy 24 czerwca 1940, zob.: K. Estreicher jr., *Straty kultury polskiej...*, s. 835–836.

³² Werner Kudlich (1903–1945), doktor filozofii, dyrektor Muzeum Reichsgau w Opolu.

³³ Zob.: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Dz. p. 101/40, Protokół z otwarcia szaf z aktami kancelaryjnymi z 27 maja 1940.

³⁴ Kajetan (Kai, Kaj) Mühlmann (1898–1958), doktor filozofii, historyk sztuki, szef wydziału ochrony zabytków w GG (*Sonderbeauftragte für Sicherung von Kunst und Kulturgüter*). „Jeżeli idzie o grabież i niszczenie zabytków kultury polskiej, zgromadzonych w polskich muzeach, a zwłaszcza w Muzeum Narodowym w Krakowie – byli największymi szkodnikami: w pierwszym rządzie dr Mühlmann – SS Brigadeführer, podsekretarz stanu, szef wydziału ochrony zabytków w Generalnym Gubernatorstwie (*SSonderbeauftragte für die Erfassung und Sicherung der Kunst-und Kulturschatze*), *Reichdeutsch*, lat ok. 40–50, wybitnie wysoki i rozrośnięty. Z ramienia Mühlmanna przeprowadzono rekwizycję („zabezpieczenie”) kilkudziesięciu najcenniejszych obiektów Muzeum Narodowego, przy czym do swego gabinetu zabrał arcydzieło Maksymiliana Gierymskiego „Zima w małym miasteczku”, które niestety zaginęło. Pomagali mu: dr Gustaw Barthel, dyrektor Muzeum Wrocławskiego, dr Dagobert Frey, prof[esor] uniwersytetu we Wrocławiu oraz Erich Meyer, kustosz Muzeum we Wrocławiu”. Cyt. za: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Pismo do Wydziału personalnego Zarządu Miasta w Krakowie z 25 marca 1946.

arogancji i beczelności. Przeprowadził on „zabezpieczenie” kilkudziesięciu najcenniejszych obiektów Muzeum Narodowego, przy czym do swego gabinetu zabrał bezcenny wprost obraz, arcydzieło Maksymiliana Gierymskiego „Zima w małym miasteczku”, które niestety zaginęło³⁵. Mühlmann szukał przede wszystkim gobelinów i z jego rozkazów zabrano gobeliny z Katedry na Wawelu, jak również połowę słynnego dywanu perskiego, którego dalsza połowa, wykupiona z Polski przed wojną, znalazła się w Kaiser Friedrich Museum³⁶. Ekipa Mühlmanna – Dagobert Frey, prof[esor] uniwersytetu wrocławskiego³⁷, Barthel, dyr[ektor] muzeum wrocławskiego³⁸ i jego pomocnik kustosz Meyer³⁹ – wszyscy ci wykonywali swe obowiązki z nadzwyczajną gorliwością. Kazali wszystkie obiekty wydobyć z pak, w jakich wróciły ze schronu – ustawić w salach i spisać dokładnie topograficznie – po czym nastąpiła rekwizycja najcenniejszych okazów. Dodać należy, że wszyscy ci uczeni niemieccy byli dokładnie obznajomieni z zabytkami

³⁵ Maksymilian Gierymski (1850–1901), „Zima w małym miasteczku (z topniejącym śniegiem)”, (1872), olej na płótnie, wym. 76x128 cm, zrabowany przez Niemców, od 18 grudnia 1939 znajdował się w gabinecie Mühlmanna, potem Wilhelma Freidricha Krügera, nieodnaleziony; zob.: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Straty wojenne, <http://kolekcje.mkidn.gov.pl/katalog/podglad?ID=5403> [dostęp: 18 czerwca 2013].

³⁶ 30 sierpnia 1939 r. w schronie w Nowym Gmachu Muzeum ukryto 8 skrzyń z arrasami wawelskimi. 21 lutego 1940 r. Niemcy zabrali arrasy po biskupie Piotrze Gembickim z historią wojny trojańskiej oraz dwa arrasy biskupa Andrzeja Trzebnickiego, a 13 marca 1940 r. Kudlich zabrał wzmiankowaną połowę dywanu perskiego ofiarowaną Katedrze Wawelskiej przez króla Jana III; zob.: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, straty wojenne, odpis pokwitowania z 21 lutego 1940; F. Kopera, K. Buczkowski, *Losy zabytków...*, s. 62–63.

³⁷ Dagobert Frey (1883–1963), doktor filozofii, austriacki historyk sztuki, zaangażowany w wywóz dzieł sztuki z terenu Polski. Zob.: K. Estreicher jr., *Straty kultury polskiej...*, s. 622–623; W. Kowalski, op. cit., dokument 24, s. 171; K. Kaczmarek-Lów, *Dagobert Frey we Wrocławiu. Śląsk i Polska w dialogu historii sztuki i polityki*, „Quart” 2011, nr 4 (22), s. 42–51, http://historiasztuki.uni.wroc.pl/quart/pdf/quart22_Kaczmarek_Low.pdf [dostęp: 18 czerwca 2013].

³⁸ Gustav Barthel (1903–1972), burmistrz Wrocławia i dyrektor Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

³⁹ Erich Meyer-Heisig (1897–1967), historyk sztuki, kustosz Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Muzeum, gdyż pod pozorami studiów bawili poprzednio w Polsce i ko-
rzystali z praktykowanych wobec cudzoziemskich uczonych ułatwień na-
ukowych⁴⁰. To zabezpieczanie przez Niemców było tego rodzaju, że dzieła
sztuki zgromadzone przez nich w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej⁴¹ były
bezprzykładnie poniewierane i rozkradane. Tak n[a] p[rzykład] Muzeum
przyłapało w handlu pokątnym zabrany przez wspomniany urząd dla za-
bezpieczenia obraz Hansa Dürera: „Św. Hieronim”⁴² będący własnością
Muzeum Narodowego. Bezcenne rzeczy z przemysłu artystycznego, pocho-
dzące z Muzeum Narodowego w Warszawie niszczały tam do tego stop-
nia, że nawet niektóre jednostki spośród Niemców, z większym poczuciem
odpowiedzialności, jak Kudlich, a zwłaszcza wiedeńczyk Rücker⁴³ postara-
ły się, aby zdeponowano niektóre w Muzeum Narodowym. Nie na długo
jednak. Już po tygodniu zjawił się arch[itekt] Horstmann⁴⁴, protegow[any]

⁴⁰ Na temat pseudonaukowych wizyt uczonych niemieckich, głównie historyków
sztuki zob. m.in.: S. Gawęda, *Uniwersytet Jagielloński w okresie II wojny światowej 1939–
–1945*, Kraków–Wrocław 1986, s. 13; J. Goebbels, *Dzienniki*, t. 1: 1923–1939, oprac.
E. Król, Warszawa 2013, s. 274; A. Szyszko-Bohusz, *Wawel pod okupacją niemiecką.
Wspomnienia z lat 1939–1945*, „Rocznik Krakowski” 1957, t. 31, s. 157; Z. K. Witek,
*Dokumenty strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 z archiwum Karola
Estreichera*, Kraków 2003, s. 706–707.

⁴¹ Al. Mickiewicza (Aussenring) 22. Nazwy ulic na niemieckie zaczęto zmieniać
z początkiem 1940.

⁴² Hans Dürer (1490–ok. 1538), „Św. Hieronim pokutujący”, (1526), tempera
na lipie, wym. 41x31 cm. Obraz zarekwirowany 1 marca 1940 r. przez niemiecki Urząd
Zabezpieczania Zabytków w Krakowie, już w czasie wojny został wystawiony na sprze-
daż. Przywieziony z Norymbergi 30 kwietnia i 13 maja 1946 r. zwrócony Muzeum, zob.:
K. Estreicher jr., *Straty kultury polskiej...*, s. 677; F. Kopera, K. Buczkowski, *Losy zabyt-
ków...*, s. 52; idem, *Straty i zniszczenia...*, s. 145; Z. K. Witek, *Dokumenty strat...*, s. 289,
362.

⁴³ Josef Rücker, doktor – osoba niezidentyfikowana.

⁴⁴ Edgar Horstmann (1902–1994), architekt z Berlina, współwłaściciel firmy archi-
tektonicznej Koettgen i Horstmann, kierownik przebudowy Zamku na Wawelu. „Z ramie-
nia Generalnego Gubernatora Franka i z upoważnienia urzędu Mühlmanna grabili cynicz-
nie oddziały Muzeum Narodowego (Sukiennice, Muzeum Czapskich, Muzeum Barączka
i Feliksa Jasieńskiego) z najcenniejszych przedmiotów na rzecz dekoracji rezydencji Franka
w Krzeszowicach i na Wawelu – architekci w służbie Franka, Franz Koettgen i Edgar
Horstmann (mieli wspólną pracownię). Na wypożyczone obiekty nie chcieli dawać kwit-
tów, które dopiero po kilkumiesięcznych staraniach zdołano od nich uzyskać. Arch[itekt]

Franka⁴⁵, o którym będzie później mowa, z pełnomocnictwami od generalnego gubernatora, aby przewieźć te zbiory do Krzeszowic⁴⁶.

Prócz komisji zabezpieczającej zabytki działała na terenie Muzeum również inna ekipa, tak samo niebezpieczna jak poprzednia. Byli to architekci Horstmann i Koettgen⁴⁷ (jeden z nich był powinowatym Franka) prowadzący przebudowy w Krzeszowicach i na Wawelu. Ci grabili z ramienia gubernatora i wszelka opozycja była bezskuteczna. Ich pełnomocnictwa były tak szerokie, że arch[itektowi] Horstmannowi wydał burmistrz miasta Zörner⁴⁸ klucze całego Muzeum im. Feliksa Jasińskiego w domu Szolayskich⁴⁹, gdzie Niemcy buszowali przez kilka miesięcy – rabując nie tylko obiekty będące własnością Muzeum, ale również zgromadzone tam depozyty (m.in. kolekcje Badeniego⁵⁰, Sobańskich⁵¹ i inne) puszczając je

Horstmann jako ten, któremu burmistrz Zörner na żądanie GG wydał klucze od oddziału im. Feliksa Jasińskiego w Domu Szolayskich, był współwinnym masowej grabieży tego oddziału. Istnieją też dowody na to, że brał dla siebie wzięte z Muzeum zabytki (np. cenny dywan z XVII wieku)”. Cyt. za: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Pismo do Wydziału personalnego Zarządu Miasta w Krakowie z 25 marca 1946. Zob. też: W. Kowalski, op. cit., s. 115–119.

⁴⁵ Hans Frank (1900–1946), w latach 1939–1945 generalny gubernator okupowanych ziem polskich.

⁴⁶ W Pałacu Potockich w Krzeszowicach, przemianowanym na Haus Kressendorf, znajdowała się letnia rezydencja Hansa Franka.

⁴⁷ Franz Koettgen, architekt z Kolonii, współwłaściciel firmy architektonicznej Koettgen i Hormstmann, zajmował się przebudową Zamku na Wawelu do 1943 r., kiedy został skierowany na front. Zob.: przyp. 43.

⁴⁸ Ernst Zörner (1895–w 1960 uznany za zmarłego), przed wojną nadburmistrz Drezna, od 29 września 1939 r. komisarz miasta Krakowa (*Stadtkommissar der Stadt Krakau*), od grudnia 1939 r. tytuł zmieniono na starostę miejskiego w Krakowie (*Stadthauptmann in Krakau*). Urząd pełnił do 21 lutego 1940 r., kiedy został mianowany szefem dystryktu lubelskiego.

⁴⁹ Muzeum im. Feliksa Jasińskiego, ul. Szczepańska (Stephansgasse) 11.

⁵⁰ Depozyt hr. Stanisława Henryka Badeniego zawierający obrazy rzeźby i meble pochodzące z jego pałacu w Krakowie tzw. Pałacyku Ewy Brandysowej, róg ul. Sławkowskiej 32 i ul. Pijarskiej 7–9.

⁵¹ Zapis hr. Kazimierza Sobańskiego w 1909 przekazany do Muzeum Narodowego w Warszawie, obejmujący jedną z największych i najświetniejszych dziewiętnastowiecznych polskich kolekcji monet i medali od czasów Zygmunta I do roku 1867 do zamknięcia mennicy warszawskiej. Kolekcja w 1920 r. stała się początkiem Działu Monet Polskich

nawet na handel. Horstmann i Koettgen biorąc najcenniejsze eksponaty z różnych Oddziałów Muzeum starali się tak lawirować, aby nie dawać zaświadczeń i dopiero długomiesięczne interpelacje Muzeum u władz miejskich te pokwitowania częściowo wywalczyły. Specjalnie polowali na dywany, meble i z tych zabytków ogołocili po prostu Muzea miejskie. Horstmann zabrawszy najcenniejszy dywan z Muzeum im. E[razma] Barącza⁵² (kaukaski z w. XV⁵³), wielokrotnie publikowany, kazał go odnowić restauratorce tkanin na Wawelu⁵⁴ z nadmienieniem, że jest to jego własność prywatna, szantażując biedną kobietę, że po dobrze dokonanej odnowie zabytku wystara się jej o zwolnienie syna. Ta jednak powiadomiła o tym dyrektora Szyszkę-Bohusza⁵⁵, dzięki którego pomocy dywan do Muzeum wrócił.

Muzeum Narodowe – po zajęciu Krakowa przez Niemców – przeżywało najgorsze chwile, gdy w skutek nieładu administracyjnego i nieskoordynowania kompetencji rościli sobie prawa do jego majątku – raz miasto, raz dystrykt, raz generalne gubernatorstwo, każde łupiąc na swoją rękę jego dobytek. Po pewnym czasie zarząd nad Muzeum przejęli burmistrz.

Pierwszy z nich Zörner, drezdeńczyk, niedokończony planista architekt, robiący z siebie wyrozumiałego ojca miasta, w stosunku do Muzeum był pełen obietnic, w które nikt, ani on sam nie wierzył. Burmistrz Zörner opuścił Kraków awansując na szefa dystryktu w Lublinie. Gdy z kolei przenoszono go z Lublina i przejeżdżał przez Kraków, niemieccy urzędnicy miejscy urządzili mu pożegnalną ucztę w miejskim kasynie⁵⁶. W czasie tej uczty wzruszył się p[an] burmistrz tak dalece akwarelę Wyczółkowskiego, przed-

Muzeum Narodowego w Warszawie. W czasie drugiej wojny światowej rozgrabiona przez Niemców, zaginęły m. in. obiekty bite w złocie.

⁵² Muzeum im. Erazma Barącza – ul. Karmelicka (Reichstrasse) 51.

⁵³ Koberzec kaukaski z XVIII w., wełna, węzły typu Ghiordes, wymiary wys. 265 cm, szer. 142 cm, zwrócony do Muzeum przez Szyszkę-Bohusza 11 marca 1943 r.

⁵⁴ Bronisława Łukasiewiczowa (1893–1980), przed wojną kierownik pracowni konserwacji tkanin na Wawelu, zob.: B. Łukasiewiczowa, *W tragicznych latach na Wawelu*, „Rocznik Krakowski” 1980, t. 50, s. 191.

⁵⁵ Adolf Szyszko-Bohusz (1883–1948), architekt, konserwator zabytków, od 1916 kierownik prac renowacyjnych na Zamku Królewskim na Wawelu.

⁵⁶ Pałac Larischa, pl. Wszystkich Świętych (Rathausplatz) 6.

stawiająca Lublin⁵⁷, a stanowiąca własność Muzeum Narodowego, że kole-dzy partyjni szanując to wzruszenie, zdjęli obraz ze ściany i wśród ogólnego aplauzu ofiarowali go gubernatorowi. Zamiłowaniem do sztuk pięknych promieniował gubernator Zörner na swe otoczenie, nic więc dziwnego, że adiutant Zörnera, wyjeżdżając z gubernatorową do jednej z rezydencji Zörnerów „buchnął” po prostu ze ściany obraz Tetmajera „Dworek”, będący własnością Muzeum⁵⁸. Zörner całymi godzinami siedział w muzeach miejskich i wybierał obrazy dla dekoracji biur Magistratu i kasyna urzędni-ków miejskich pod pozorem, że „mają leżeć w składzie, niech lepiej zdobią gmachy administracyjne miejskie”. Pogląd rzecz prosta najzupełniej fałszy- wy, dający pretekst do ciągłych nadużyć i kradzieży dzieł sztuki, zwłaszcza w czasie remontu gmachów. Gmachy miejskie bowiem – jak się to dzieje na Zachodzie – powinny mieć dekorację stałą nabytą specjalnie na ten cel przez miasto, a nie czerpaną z muzeów. Obiekty bowiem w muzeach mają służyć dla celów kształcenia całego społeczeństwa a nie na użytek poszcze- gólnych urzędników.

Po burmistrzu Terhard[t]cie⁵⁹, który krótko zajmował fotel burmi- strza, nastąpił burmistrz Schmid⁶⁰, typ rygorystycznego urzędnika nie- mieckiego, manekina w rękę partii. Za jego to czasów wyrzucono zbiory Muzeum z galerii Sukiennic⁶¹. „Panowie muszą zrozumieć – oświadczył Schmid urzędnikom Muzeum – że na polską instytucję, na polskie zbiory

⁵⁷ Leon Wyczółkowski (1852–1936), „Brama Krakowska w Lublinie o zmierzchu pod śniegiem” (1918–1919), litografia barwna, wym. 44,5 x 29,7 cm.

⁵⁸ Włodzimierz Tetmajer (1861–1923), prawdopodobnie „Dworek Tetmajerów w Bronowicach Małych” (po 1903 r.), olej na tekturze, wym. 69,5x98 cm.

⁵⁹ Terhardt, od 29 września 1939 r. wraz ze Schmidem, zastępca komisarza Krakowa Zörnera.

⁶⁰ Karl Schmid, przed wojną dyrektor Związku Rewizyjnego w Stuttgarcie, od 29 września 1939 r., razem z Terhardtem, zastępca komisarza miasta Krakowa (później starosta miejskiego w Krakowie), od 21 lutego 1940 r. do 31 marca 1941 r. starosta miejski Krakowa.

⁶¹ Muzeum rozpoczęło ewakuację Sukiennic 9 października 1940 r. Zbiory prze- wieziono do „Domu pod Krzyżem” przy pl. Św. Ducha 5, Domu Jana Matejki, Muzeum Erazma Barączka, Muzeum Czapskich. Dodatkowo udało się uzyskać pomieszczenia przy ul. Smoleńsk 9 w budynku Muzeum Przemysłu Artystycznego.

nie może być miejsca w centralnym punkcie miasta, na Hitler-Platzu⁶². Panowie mówią, że stan wojenny jest przejściowy – tylko człowiek zupełnie naiwny może się łudzić, że Niemcy po takich sukcesach (było to po zdobyciu Norwegii⁶³) nie są już u progu zwycięstwa”. I cała galeria została usunięta z Sukiennic, ustępując miejsca propagandzie – dobrze przynajmniej, że Schmid umożliwił zrobienie pak na eksponaty i uzyskanie składów na ich pomieszczenie. W Schmidzie, niszczącym dobro Muzeum na rozkaz rządu niemieckiego, odzywało się czasem nieśmiało sumienie urzędnika niemieckiego dawnej daty. Gdy ze strony Dyrekcji Muzeum doniesiono mu, że Muzeum im. F[eliksa] Jasińskiego, od którego klucze wydano z polecenia burmistrza miasta Zörnera, jest łupione przez zausznika Franka, arch[itekta] Horstmanna, jak również przez Watzkego⁶⁴, kierownika wydziału szkolnego dystryktu i jego sekretarkę (która oświadczała stale urzędnikom Muzeum: „Wszystko tu jest nasze”) – Schmid uzyskał klucze od Oddziału F[eliksa] Jasińskiego z powrotem. Ciekawa była reakcja jego na widok spustoszenia i rabunku, który przedstawił się wchodzącym po otwarciu Oddziału, znajdującego się poprzednio we wzorowym porządku. „Niezależnie od tego, czy zniszczenia dokonali Niemcy czy Polacy – stwierdził dyplomatycznie choć naiwnie Schmid – jest to świństwem”. Lecz na propozycję Dyrektora Muzeum, że da zniszczenie sfotografować, oświadczył: „Zakazuję tego panu

⁶² Adolf-Hitler-Platz – Rynek Główny.

⁶³ Kapitulacja Norwegii nastąpiła 10 kwietnia 1940 r.

⁶⁴ Watzke, doktor, przed wojną nauczyciel w gimnazjum w Wiedniu, Naczelnik Wydziału Oświaty GG (*Hauptabteilung Wissenschaft und Unterricht*). „B[ły] prezydent oświaty rządu G[eneralnego] G[ubernatorstwa] Watzke lat ok. 40–50. Watzke działał zdecydowanie na szkodę Muzeum. Jego biuro umieszczono w domu Szołayskich, gdzie mieścił się oddział Muzeum Narodowego ze zbiorami Feliksa Jasińskiego. Watzke przejął od architekta Horstmanna (GG) klucze do pomieszczeń muzealnych w tym budynku. Kluczy tych nie chciał wydać Muzeum Narodowemu, nadto umeblował i udekorował swoje biura meblami i obrazami zabytkowymi, a gdy Zarząd Muzeum usiłował wydobyć od niego spis i pokwitowanie „wypożyczenia” tych obiektów, sekretarka Watzkego oświadczyła: „Nie ma tu nic waszego, wszystko jest nasze”. Wychodząc z tego założenia, sekretarka – prawdopodobnie razem z szefem – kradła obiekty muzealne, które w swym czasie w dużej ilości zostały rozgrabione z magazynów muzealnych znajdujących się w domu Szołayskich”. Cyt. za: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Pismo do Wydziału personalnego Zarządu Miasta w Krakowie z 25 marca 1946.

czynić pod osobistą odpowiedzialnością”. Schmid zobaczywszy gospodarkę dystryktu w zbiorach Muzeum, przystał na to, aby Dyrekcja Muzeum jak najszybciej uciekła z gmachu z resztą zbiorów, co tym bardziej było wskazane, że gmach obejmowała partia, która do końca wojny dzierżyła dom Szolayskich, niszcząc tuż przed wojną przebudowane na cele wystaw wnętrza tego Oddziału Muzeum⁶⁵. Schmid wprawdzie nie łupił galerii miejskiej na cele dekoracji swego mieszkania, niemniej jednak nie potrafił się oprzeć, gdy w chwili jego odejścia zarząd niemiecki miasta ofiarował mu w darze ze zbiorów Muzeum Narodowego obraz Popiela⁶⁶. Przeprowadzono to tym razem „legalnie”, odpowiednim pismem skierowanym do Muzeum nakazującym wykreślić obraz ze zbiorów.

Burmistrz Pavlu⁶⁷, nie interesował się zbiorami Muzeum, co wyszło instytucji na dobre. Za jego czasów hr. Fossombrone⁶⁸, delegat rządu wło-

⁶⁵ Zob. też: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Dz. p. 147/40, Protokół [ze stanu Oddziału F. Jasińskiego], z dnia 5 sierpnia 1940.

⁶⁶ Tadeusz Popiel (1863–1913), „Krajobraz górski”, olej na płótnie, wym. 74,6 x 107,5 cm. Obraz został zabrany przez Niemców 31 marca 1941 r. i ofiarowany Schmidowi. Do Muzeum wpłynęło pismo z dn. 5 kwietnia 1941 z poleceniem wykreślenia obrazu z inwentarza. Zob.: Arch. MNK, Dz. p. 83/41, Pismo Zarządu Miejskiego w Krakowie z 3 kwietnia 1941 oraz załącznik.

⁶⁷ Rudolf Pavlu, od 1 kwietnia 1941 r. do 11 kwietnia 1943 r. starosta Krakowa. Początkowo, do września 1941, urzędował pod zmienionym tytułem: delegata Szefa Okręgu dla miasta Krakowa (*Der Beauftragte des Distriktschefs für die Stadt Krakau*). Urząd sprawował do chwili powołania go do wojska. „[...] b[yli] burmistrze miasta Krakowa Pavlu i Krämer nie zaznaczyli się specjalnie wrogimi posunięciami wobec Muzeum Narodowego. Co się tyczy burmistrza Pavlu, to Dyrekcja uważa za obowiązek przyznać, że w jednym wypadku, ważnym dla Muzeum, obronił jego interesy. Gdy bowiem delegat rządu Mussoliniego, markiz Fossombrone żądał opróżnienia Muzeum Czapskich i oddania budynku do jego osobistego użytku, co byłoby katastrofą dla Muzeum, burmistrz Pavlu na interpelację Dyrekcji Muzeum sprzeciwił się temu”. Cyt. za: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Pismo do Wydziału Organizacyjnego Zarządu Miasta w Krakowie z 20 sierpnia 1947.

⁶⁸ Cesare Vernarecci di Fossombrone, prawnik, adwokat, publicysta, jako „Włoski Radca Prawny w Krakowie” od września 1940 r. do 9 września 1943 r. K. Strzałka podkreśla jego zaangażowanie we współpracę religijną z biskupem Sapiehą oraz pomoc ludności żydowskiej na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Zob.: K. Strzałka, *Między przyjaźnią a wrogością. Z dziejów stosunków polsko-włoskich (1939–1945)*, Kraków 2001, s. 261–278; idem, *Misja Cesare Vernarecci di Fossombrone – włoskiego konsula prawnego w Generalnym*

skiego, a widocznie potomek kondotierów włoskich, chciał za wszelką cenę wyrzucić zbiory Muzeum z pałacu Czapskich⁶⁹, jedyne go azylu zbiorów, na co Pavlu się nie zgodził.

Ostatni burmistrz Kremer⁷⁰ był to pijak i sadysta, znany ze swych łapanek do obozów. Ten brał w dalszym ciągu obrazy do dekoracji swych apartamentów, a ostatnią wizytę złożył w Muzeum z generałem niemieckim Harpem⁷¹ na kilka tygodni przed ucieczką Niemców, każąc mu wydać cenny obraz historyczny z epoki Władysława IV, przedstawiający zdobycie Smoleńska przez Polaków⁷². Widocznie generał niemiecki w ten sposób przynajmniej chciał mieć Smoleńsk w swoim ręku. Kremer był prawdziwą udręką dla urzędników Muzeum, gdyż przy całym braku kultury artystycznej ciągle przebierał w obrazach, wymuszanych do dekoracji apartamentów. Zwłaszcza obrazy o zabarwieniu religijnym doprowadzały go – podobnie jak i innych jego partyjnych kolegów – wprost do pasji. Za jego to czasów zdjęto wiszące aż do tej pory w westybulu Magistratu „Opłakane apostołstwo” Gersona⁷³, które raziło go ze względu na pewne szczegóły kultu religijnego, a koło którego dotąd zawsze zawieszano w czasie uroczystości flagi z *Hackenkreuzami*, wciągając w ten sposób przez głupotę w dekorację pomnik okrucieństwa krzyżackiego.

Bezpośrednimi zwierzchnikami Muzeum byli za czasów niemieckich kierownicy Wydziału Oświaty i Kultury. Z początku na stanowisku

Gubernatorstwie w Krakowie w latach 1940–1943, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” 1999, t. 22, s. 373–394.

⁶⁹ Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego – ul. Piłsudskiego (Universitätsstrasse) 10–12.

⁷⁰ Właśc. Josef Krämer – doktor, starosta Krakowa od 11 kwietnia 1943 r. do stycznia 1945 r., od 15 kwietnia 1943 r. komisaryczny kierownik Zarządu Miasta. Okres jego rządów zaznaczył się wzmocnionymi zesłaniami na roboty do Niemiec. Zob.: przyp. 67.

⁷¹ Josef Harpe (1887–1968), niemiecki wojskowy. Od września 1944 r. dowódca Grupy Armii „Północna Ukraina” a następnie do 17 stycznia 1945 r. Grupy Armii „A”, odwołany za klęskę podległych wojsk w rejonie Baranowa.

⁷² Tomasz Dolabella, „Poddanie Smoleńska”, zarekwirowany w ostatnich miesiącach wojny, odzyskany przez Muzeum, zob.: F. Kopera, K. Buczkowski, *Straty i zniszczenia...*, s. 145.

⁷³ Wojciech Gerson (1881–1931), „Opłakane apostołstwo”, (1866), olej na płótnie, wym. 290 x 460 cm.

naczelnika Wydziału postawiono dawnego kierownika, dra Fryderyka Wessely'ego⁷⁴. Dr Wessely, dobry Polak, zdolny urzędnik, był prawnikiem o nieprzeciętnej umysłowości i szerokich zainteresowaniach z zakresu prawa, ekonomii, nauk społecznych, sztuki i kultury, zainteresowań przepojonych chrześcijańskim światopoglądem. Opanowany na zewnątrz, mimo przewrażliwionej, subtelnej natury, bronił wszystkimi siłami swojego resortu, choć nie szczędzili mu najeźdźcy uderzeń. Bezżyteczność jego syzyfowych wysiłków, gdy widział, jak rozpadają się jedne po drugich instytucje jemu podległe, miażdżone pięścią niemiecką („Nie mogę, naprawdę nie mogę już na to barbarzyństwo patrzeć” – zwierzał się jednemu z kustoszy) spowodowała tragiczną śmierć tego nieprzeciętnie szlachetnego człowieka. Następca Wessely'ego, mgr Suchocki⁷⁵ niedługo pozostał na eksponowanym stanowisku. Oskarżony o popieranie nauczania pozaszkolnego dostał się na długie lata do obozów koncentracyjnych. Po zlikwidowaniu Polaków stanowiska naczelników Wydziału, któremu podpadały muzea miejskie, objęli Niemcy. Cała galeria różnych typów. Od frywolnego Bausenharta⁷⁶, który sam nie wiedział, czego chce i raz zwracał się do Muzeum o wystąpienie się dla niego o filharmonię organową, to znów o czaszkę goryla – do posępnego flegmatyka Löbacha⁷⁷, wydającego powolnym głosem i z monarszym gestem bezsensowne rozkazy. Od wściekłego fanatyka Langego⁷⁸, wysyłającego bez przerwy personel Muzeum do pracy w okopach i nakazującego urzędnikom muzealnym nosić ciężkie skrzynie, bo jak ciągle powtarzał w kółko, jego żona w Niemczech jest strażakiem – do Othmara

⁷⁴ Fryderyk Wessely (ok. 1890–1940), doktor praw, do 5 grudnia 1940 r. naczelnik Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miasta, popełnił samobójstwo.

⁷⁵ Zbigniew Suchocki (ur. 1909), urzędnik administracyjny, aresztowany 8 marca 1943 r. i zesłany do KL Auschwitz z numerem 152647, przeniesiony w 1944 do KL Sachsenhausen, przeżył wojnę.

⁷⁶ Bausenhardt, doktor, Radca Rządu – osoba niezidentyfikowana.

⁷⁷ Josef Löbach – osoba niezidentyfikowana

⁷⁸ N. Lange „[...] J. Löbach i N. Lange, którzy zastępowali w pewnym krótkim okresie kierownika Wydziału Kultury, załatwiali sprawy muzealne, m.in. przeznaczali ludzi do okopów, względnie udzielali zwolnień. W związku z tym Lange okazał się fanatycznym niemieckim szowinistą, przechodzącym do porządku nad interesami Muzeum”. Cyt. za: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Pismo do Wydziału Organizacyjnego Zarządu Miasta w Krakowie z 20 sierpnia 1947.

Rodlera⁷⁹, wiedeńczyka, jedyne Niemca, który w stosunku do zbiorów miasta zachował się poprawnie, ułatwiając ich ocalenie.

Poza grabieżami dokonanymi przez pełnomocnika do zabezpieczania zabytków, Mühlmanna, poza Koettgenem i Horstmannem, rabującymi w imieniu generał-gubernatora, ożywioną w tym kierunku działalność okazywał również dystrykt. Kierownikiem Dystryktu był przez długi czas Wächter⁸⁰. Z wielkim szumem, w otoczeniu świty z architektem dystryktu Pohlem⁸¹, wpłynęła pewnego dnia Wächterowa⁸² do galerii w Sukiennicach. Zaniepokojonego tym najściem Dyrektora Muzeum,

⁷⁹ Othmar Rodler, kierownik Wydziału Kultury w niemieckim Zarządzie Miasta. „W służbowym i osobistym odnoszeniu się mieliśmy sposobność poznać p. Rodlera jako człowieka uczciwego i czynnego. Jako kierownik Wydziału Kultury robił co mógł, aby Muzeum ochronić od grabieży i zniszczenia, co ciągle zbiorom groziło i jak wiemy o tym dobrze, miał nawet z tego powodu przykrości. Pod tym względem należał on do wyjątków”. Arch. MNK, Kancelaria Koper, Pismo do Dyrekcji Okręgowej Kasy Chorych dla Dolnej Austrii w St. Pölten z dnia 20 listopada 1946.

⁸⁰ Otto Wächter, doktor, od 31 października 1939 r. do 30 stycznia 1942 r. gubernator dystryktu krakowskiego.

⁸¹ Herbert Pohl, architekt i budowniczy z Berlina, projektował m.in. kasyno urzędnicze na parterze Zamku Wawelskiego.

⁸² Lora Wächter „Wielkie, niepowetowane straty Muzeum spowodowała żona gubernatora dystryktu krakowskiego Wächterowa – Wiedenka, lat ok. 35, szatynka. Grabiała ona z wszystkich oddziałów Muzeum dla dekoracji Pałacu pod Baranami, siedziby dystryktu, najprzedniejsze arcydzieła malarstwa i najpiękniejsze obiekty z meblarstwa zabytkowego, militariów itd., mimo że Dyrektor Muzeum ostrzegał ją przed braniem arcydzieł do dekoracji. Z tych rzeczy zaginęły takie obrazy jak: Breughela „Walka karnawału z postem”, Fałata „Zaloty myśliwca” i „Widok Krakowa” oraz inne, wiele zaś wróciło w stanie wielkiego zniszczenia”. Cyt. za: Arch. MNK, Kancelaria Koper, Pismo do Wydziału personalnego Zarządu Miasta w Krakowie z 25 marca 1946. „Nie wiem, czy na liście przestępców wojennych znajduje się Lora Wächter, żona gubernatora krakowskiego, rezydującego w Pałacu Potockich „Pod Baranami”. Ta wyrządziła nam wielkie szkody zabierając do dekoracji rezydencji Wächtera m.in. arcydzieła Juliana Fałata, a nadto bardzo cenne dzieło Breughela „Walka postu z karnawalem” – z których ten ostatni i obrazy Fałata przypadły. Nazwisko jej podałem do tutejszych sądów, które zażądały ode mnie wiadomości o grabieżach w Muzeum, a nie wiedząc czy Wächterowa została wciągnięta na listę, zawiadamiam o szkodliwej jej działalności na rzecz naszego Muzeum”. Cyt. za: ibidem, Dz. p. 407/46 Pismo do Polskiej Misji Wojskowej Badania Niemieckich Zbrodni Wojennych w Bad Salzuffen z 9 grudnia 1946.

przeczuwającego czym to grozi, uspokoiła: „Wir sind keine Räuber”⁸³, a następnie od razu zaczęła wybierać do urzędzenia mieszkania w Pałacu pod Baranami⁸⁴ skrzynie gotyckie, renesansowe, zbroje, misy, meble i obrazy, które zagarniali będący w pogotowiu żołnierze dystryktu. Dwa z zabranych przez nią dzieł sztuki z galerii Muzeum, tj. „Walka postu z karnawałem” Breughela⁸⁵ i jeden z cennych obrazów Fałata, nie mówiąc o innych zażytkach, znalazły się w halach antykwarskich Wiednia sprzedanych przez utytułowaną złodziejkę.

Ulubionym systemem grabieży dygnitarzy i funkcjonariuszy niemieckich było zaskakiwanie instytucji przez momentalny rekwirunek dzieł sztuki, aby Dyrekcja Muzeum nie mogła udaremnić rabunku przez apelowanie do innej władzy lub ukrycie obiektu. Raz n[a] p[przykład] kustosz Muzeum Narodowego, przechodząc koło Wieży Ratuszowej⁸⁶, gdzie znajdowały się zbiory będące pod dozorem Muzeum, spostrzegł, że nieznani mu ludzie po otwarciu drzwi zabierają pomieszczone tam zabytki i rzeźby gotyckie i romańskie. Okazało się, że był to kustosz muzeum bytomskiego Kurtz⁸⁷, który ze swymi ludźmi brał na wystawę dystryktu⁸⁸ zabytki Muzeum bez wiedzy Dyrekcji, korzystając z tego, że klucze do Wieży odebrała od Muzeum wojskowość. Gdy kustosz Muzeum Narodowego się sprzeciwił Kurtzowi, ten zagroził mu aresztowaniem. W rezultacie ledwie udało się nakłonić Kurtza do podpisania naprędce zestawionego spisu, na podstawie którego dopiero po dwóch latach udało się część zabytków tych

⁸³ *Wir sind keine Räuber* (niem.) – Nie jesteśmy rabusiami.

⁸⁴ Pałac pod Baranami – Rynek Główny (Adolf-Hitler-Platz) 27.

⁸⁵ Obraz Pietera Brueghela Starszego (1525–1569), „Walka karnawału z postem” (1559), został zarekwirowany przez Niemców 5 grudnia 1939 r. do Pałacu pod Baranami, nieodnaleziony; zob.: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Straty wojenne, <http://kolekcje.mkidn.gov.pl/katalog/podglad?ID=5471> [dostęp: 18 czerwca 2013].

⁸⁶ Wieża Ratuszowa, oddział Muzeum Narodowego, Rynek Główny (Adolf-Hitler-Platz) 1.

⁸⁷ Heinrich Kurtz, doktor, archeolog, kustosz Muzeum w Bytomiu. „Wybitnie na szkodę kultury polskiej działał dr Heinrich Kurtz, kustosz z Bytomia. Zachowywał się on wrogo i brutalnie, groził pracownikom pełniącym swe obowiązki”. Cyt. za: Arch. MNK, Kancelaria Kopery, Pismo do Wydziału Personalnego Zarządu Miasta w Krakowie z 25 marca 1946.

⁸⁸ Wystawa „Deutsche Leistung im Weichselgebiet”.

odzyskać. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że w Wieży Ratuszowej przejmowany przez Niemców słynny „Ogrojec” Wita Stwosza⁸⁹ – przez nieudolne zarządzanie dra Kurtza, został przy transporcie uszkodzony.

Inny wypadek. Przyjeżdża auto przed Oddział F[eliksa] Jasińskiego z obsadą wojskową i urzędnikiem niemieckim, legitymującym się upoważnieniem gubernatora. Musi zabrać meble do dekoracji Wawelu w tej chwili, bo czekają już na nie. Na żądanie urzędnika Muzeum wydaje pokwitowanie na świstku papieru, które miało być zastąpione urzędowym dokumentem. Uzyskanie takiego dokumentu było jednak wykluczone, gdyż żadna władza nie chciała przyznać się do tego delegata, a prowizoryczne pokwitowanie ze względu na jego skandaliczny charakter zatrzymano (rzekomo dla znalezienia sprawcy). Dyrekcja Muzeum, przewidując zniszczenie rewersu, dała go poprzednio do sfotografowania.

Innym razem zjawił się w Muzeum czarująco grzeczny generał Höberth⁹⁰, opatrzony we wszystkie pełnomocnictwa. On sam oświadczył Dyrekcji – zna się dobrze na sztuce – on rozumie położenie Muzeum i Krakowa, którego jest szczerym wielbicielem, bo przecież w wojsku austriackim długi czas tu służbę pełnił. Musi wprawdzie pożyczyć szereg zabytków do willi generała lotnictwa [brak nazwiska w oryginale – D.B.] jednak zapewnia najuroczyściej, że sam dopilnuje, aby każdy przedmiot był odstawiony do Muzeum po wyjeździe generała. Generał koneser wybiera pierwszorzędne obrazy i nawet dwie rzeźby gotyckie do dekoracji willi, których nikt nie myśli oddać. Dopiero po ucieczce Niemców część tych obiektów zostaje uratowana i zwrócona przez uczciwych Polaków.

Straty Muzeum Narodowego są wielkie. Największą stratę stanowi grupa zabytków obrazów i rzeźb średniowiecznych. Wśród nich takie

⁸⁹ Wit Stwosz, „Chrystus w Ogródzie Oliwnym (Ogrójec)” (ok. 1485–1490), płaskorzeźba z piaskowca z pozostałościami wtórnej polichromii, wym. 156,5 x 137,5 x ok. 37 cm. Płaskorzeźba zabrana z Wieży Ratuszowej, odzyskana przez Muzeum przed opuszczeniem przez Niemców Krakowa; zob.: F. Kopera, K. Buczkowski, *Losy zabytków...*, s. 52–53; idem, *Straty i zniszczenia...*, s. 143.

⁹⁰ Eugen Höberth (Edler von Schwarzthal) (1878–1965), generał, wojskowy niemiecki.

dzieła sztuki jak głośny poliptyk św. Jana Jałmużnika⁹¹, tryptyk z Lusiny⁹² szkoła Stwosza, Madonna z Kruźlowej⁹³ itd. Inna grupa, która bardzo ucierpiała to galeria obrazów, m[iędzy] którymi znajdowały się takie perły jak: Gierymskiego „Zima w małym miasteczku”, Matejki „Wyjście żaków z Krakowa”⁹⁴, Fałata „Łoś”, „Zaloty myśliwca”, „Widok Krakowa”⁹⁵ itd. Inne grupy to meble zabytkowe, grabione ze wszystkich oddziałów

⁹¹ Poliptyk św. Jana Jałmużnika, (1505), drewno, tempera, rewindykowany z Niemiec po zakończeniu wojny i zwrócony do Muzeum, zob. F. Kopera, K. Buczkowski, *Straty i zniszczenia...*, s. 143.

⁹² Warsztat krakowski, para skrzydeł wewnętrznych poliptyku „Świętej Rodziny z Lusiny”, (1505–1510), drewno złocone, polichromowane; malowidła: tempera na drewnie, złocenia w tłach, wym. skrzydła: 184x69x10 cm, pole kwater: 82x54 cm. Zarekwirowany 1 marca 1940 r. Podczas akcji rewindykacyjnej nie odnaleziono korpusu ze Świętą Rodziną oraz dolnego reliefu na prawym skrzydle wewnętrznym, zob.: K. Estreicher jr., *Straty kultury polskiej...*, s. 674; F. Kopera, K. Buczkowski, *Straty i zniszczenia...*, s. 142; *Wokół Wita Stwosza. Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie*, red. K. Stefaniak, Kraków 2005, s. 111.

⁹³ Madonna z Kruźlowej (ok. 1400), rzeźba gotycka, drzewo lipowe, wys. 119 cm. Zarekwirowana 1 marca 1940 r. do ozdobienia pracowni Franka na Wawelu, w 1944 wywieziona przez Niemców. Po wojnie odnaleziona w Norymberdze i 13 maja 1946 r. zwrócona Muzeum, zob.: K. Estreicher jr., *Straty kultury polskiej...*, s. 676; F. Kopera, K. Buczkowski, *Łosy zabytków...*, s. 61; idem, *Straty i zniszczenia...*, s. 142; Z. K. Witek, *Dokumenty strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 z archiwum Karola Estreichera*, Kraków 2003, s. 289, 362.

⁹⁴ Pozostawionego przez Niemców w Krakowie obrazu szukano przez cały rok, publikując ogłoszenia w prasie codziennej. Ostatecznie płótno zostało odnalezione u handlarzy pod Sukiennicami w końcu 1945 r., zakupione i zwrócone do Muzeum przez Henryka Kocota 19 stycznia 1946 r. Zob.: *Szukamy obrazu Matejki*, „Dziennik Polski” z 23 lutego 1945; „Wyjście żaków z Krakowa” *Matejki odnalezione*, „Dziennik Polski”, nr 10 z 20 stycznia 1946; F. Kopera, K. Buczkowski, *Łosy zabytków...*, s. 60, przyp. 1.

⁹⁵ Julian Fałat, „Polowanie na łosia” (1894), olej na płótnie, wym. 76x200 cm, odnaleziony i zwrócony do Muzeum; „Zaloty myśliwca” (1890), akwarela, wym. 63x50 cm, zarekwirowany przez Niemców 5 listopada 1939 r. do pałacu pod Baranami, nieodnaleziony, zob.: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, *Straty wojenne*, <http://kolekcje.mkidn.gov.pl/katalog/podglad?ID=5493> [dostęp: 18 czerwca 2013]; „Widok Krakowa” (1898), akwarela, wym. 55x100 cm. Zarekwirowany przez Niemców 9 listopada 1939 r. do pałacu pod Baranami, nieodnaleziony, zob.: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, *Straty wojenne*, <http://kolekcje.mkidn.gov.pl/katalog/podglad?ID=4891> [dostęp: 18 czerwca 2013].

Muzeum, dywany, drzeworyty japońskie oraz grupy depozytów osób prywatnych. Olbrzymie szkody przyniosło Muzeum ciągłe przenoszenie zbiorów z jednych magazynów do drugich. Oto poniżej krótkie zestawienie wędrowek, jakim zbiory uległy w tym okresie i zmian w gmachach.

W r. 1939 przeniesienie zbiorów z Sukiennic, Muzeum Jasińskiego i Czapskich do schronu w nowym gmachu. W tymże samym roku transport powrotny.

W r. 1939 opróżnienie częściowe gmachu przy ul. Szczepańskiej, gdzie umieszczono Land[w]irtschaftskammer.

12 XII 1939 – wydanie kluczy arch[itektowi] Horstmannowi przez Zörnera dla biura des Sonderbeauftragten für die Erfassung und Sicherung der Kunst und Kulturschätze od całego gmachu mieszczącego Oddział F[eliksa] Jasińskiego. Do sierpnia 1940 zbiory tego Oddziału były łupione przez Niemców – po czym Dyrekcja, we wrześniu 1941 wyprowadziła w kilku dniach resztę zbiorów, by w całości nie padły ofiarą. Przewieziono je do Sukiennic, Muzeum Czapskich, do magazynów przy pl[acu] św. Ducha i na Podgórzu. Dom Szolańskich zajęty był następnie przez Abteilung für Wissenschaft Erziehung und Volksbildung. Naczelnik tego wydziału, Watzke zagarnął do biur szereg mebli zabytkowych i obrazów. Dyrekcja Muzeum starała się przynajmniej o pokwitowanie odbioru tych przedmiotów, od czego jednak Watzke uchylił się twierdząc, że obiekty te przejął Mühlmann. Dom Szolańskich przejęła później partia.

W r. 1939, dnia 23 XI musiano opróżnić składy na Wawelu. Władze niemieckie bez wiedzy Muzeum otworzyły kilka miesięcy przedtem składy Muzeum Narodowego na Wawelu, motywując to tym, że straż przyboczna Franka musi mieć ze względów bezpieczeństwa dostęp do wszystkich komnat. Przez dwa miesiące były składy na oścież otwarte i każdy kto do nich wszedł mógł co chciał zabierać. Zabytki etnografii, rzeźby itd. rozgrabiono. Z wielkich zbiorów odlewów gipsowych zostały tylko szczątki. Dopiero po długich staraniach pozwolono resztę obiektów zabrać do innych oddziałów Muzeum.

W r. 1940, dnia 13 IV kazano Muzeum Narodowemu oddać klucze od Wieży Ratuszowej, w której mieściły się zbiory rzeźby średniowiecznej (oryginalne i w odlewach gipsowych), gdyż obawiano się, aby z Wieży Ratuszowej nie przeprowadzono sygnalizacji. Odtąd zbiory te wyszły spod

opieki Muzeum. Część tych zbiorów, jak powyżej zaznaczono, zabrał na wystawę kustosz z Bytomia dr Henryk Kurtz, kilka odlewów gipsowych zniszczyli pijani żołnierze niemieccy, wdzierając się po drabinach w poszukiwaniu za mającymi się tam ukrywać Żydami.

W r. 1940, dnia 9 X otrzymuje Muzeum polecenie opróżnienia Sukiennic. Eksponaty przenoszone są do Muzeum Przemysłowego⁹⁶, do Oddziału im. E[razma] Barączka, [Muzeum im.] Czapskich, do Domu Matejki.

W r. 1941, dnia 1 III, kazano Muzeum opróżnić wielkie i pojemne magazyny mieszczące się w Podgórzu w dawnym Magistracie Podgórskim⁹⁷, który to budynek zajęły władze niemieckie. Obiekty z tych magazynów pomieszczono częściowo na pl. Jabłonowskich⁹⁸, w starym domu należącym do Miasta, częściowo w Oddziałach Muzeum Narodowego.

W r. 1944 we wrześniu policja niemiecka kazała opróżnić Muzeum Barączka przy ul. Karmelickiej 51, gdyż dom ten potrzebny był jako bunkier. Eksponaty z tego oddziału przeniesiono częściowo do uzyskanego lokalu w domu prywatnym, Karmelicka 34, częściowo do innych Oddziałów.

Czemu można zawdzięczać, że mimo tak ciągłych rabunków tak wiele stosunkowo zabytków ocalało. Dopomogła w tym znacznie ta okoliczność, że można było wyzyskać pewne słabe strony metod niemieckich. Zjawiały się bowiem komisje urzędujące ogromnie sprężysto przez pewien czas. Gdy zostały powołane gdzie indziej, wtedy nowe traciły zupełnie orientację i rozpoczynały od początku. Starano się więc [jak] najbardziej zwlekać, a następnie ukrywać wszystkie rzeczy mogące w grę wchodzić. Pod pozorem lepszej konserwacji sporządzono około 300 skrzyń i ukryto w nich przed wilczymi niemieckimi oczami wszystkie cenniejsze obiekty – kilkaset najcenniejszych obrazów galerii zapakowano ściśle i zalepiono, a szyby oszklonych obrazów zakryto nalepionymi paskami papieru. Z drugiej strony wiedząc o wzajemnych konfliktach poszczególnych władz niemieckich, wygrywano jedną instytucję przeciw drugiej. W wielu wy-

⁹⁶ Muzeum Przemysłu Artystycznego w Krakowie, ul. Smoleńsk (Fogelderstrasse) 9.

⁹⁷ Budynek dawnego Nowego Ratusza Podgórskiego, przy Rynku Podgórskim przy ul. B. Limanowskiego (Tarnowerstrasse).

⁹⁸ Plac Jabłonowskich – Gedkoplatz.

padkach posunięcia Dyrekcji nie udawały się. Tak np. starano się wydobyć z Pałacu pod Baranami bezcenne akwarele Fałata, proponując inne zastępcze obrazy. Dystrykt zasadniczo zgodził się i zażądał przysłania obrazów do wymiany, a później zatrzymał jedne i drugie. Udało się natomiast ocalić „Hołd pruski”, o który wielokrotnie dopytywali się Niemcy. „Hołd pruski” wywieziono z pierwszych dniach wojny z Krakowa do Zamościa. W ciągu wojny udało się uzyskać zgodę burmistrza miasta Zörnera na wyprawę do Zamościa. Obraz wydobyto z lochów kościoła w Zamościu przy czynnej pomocy obywateli Zamościa i przewieziono, z pominięciem Gestapa miejscowego do Krakowa. Następnego już jednak dnia przysłała z Zamościa depesza z Gestapo do Krakowa do burmistrza miasta z wywiadem co do obrazu. Udało się jednak Dyrekcji zażegnać burzę, przedstawiając temat obrazu w jak najniewinniejszej formie. Obraz ukryto głęboko w składach, a na miasto puszczone wiadomość o jego zniszczeniu.

Prócz troski o swoje zbiory musiało Muzeum Narodowe także chronić i własność innych polskich instytucji. I tak przechowało do końca niemieckiej okupacji zbiory obrazów Uniwersytetu Jagiellońskiego, które udało się przejąć w depozyt od głównego Zarządu Muzeów (Hauptverwaltung der Museen). Zbiory te były zgromadzone w Domu Akademickim, zajętym przez Ukraińców. Drzwi do nich prowadzące częściowo wylamano i mniejsze obrazy wykradziono. Zbiór ten ocalono po prostu w ostatniej chwili. Przechowano również część obiektów Zakładu Historii Sztuki UJ, obrazy Polskiej Akademii Umiejętności, Towarzystwa Strzeleckiego, Cechu „Na Kotłowym”, Towarzystwa Dobroczyńności, z Katedry na Wawelu itp.

Praca Muzeum toczyła się – jak w innych instytucjach polskich w ciężkich moralnie i materialnie warunkach. Toteż nie obeszło się bez ofiar wśród pracowników.

Nieodżałowaną stratą dla Muzeum była śmierć [18 stycznia 1945] zastępcy dyrektora, kustosza Józefa Kwiatkowskiego⁹⁹. Zginął on na posterunku od pocisku armatniego w dniu 18 stycznia 1945 r., spiesząc w czasie walk

⁹⁹ Józef Kwiatkowski (1883–18 stycznia 1945), historyk sztuki. Zatrudniony w Muzeum w 1904 r., od 21 kwietnia 1910 r. na stanowisku adiunkta, od 1916 r. kustosz i zastępca dyrektora. Zob. też: *Tragiczne szczyrby wśród historyków sztuki*, „Dziennik Polski” z 23 lutego 1945; J. Grabowski, op. cit., s. 21.

na ulicach Krakowa do Muzeum Czapskich, aby ochraniać jego zabytki. Z nieprzeciętnymi zaletami charakteru, jednającymi Mu szacunek i miłość wszystkich, z którymi się zetknął, łączył kustosz Kwiatkowski gruntowną wiedzę muzealną. Znał się – i to znakomicie – na wszystkich działach zabytków, jakie Muzeum posiadało. Zwłaszcza w działach grafiki, numizmatyki i tkanin zabytkowych był nieprzeciętnym specjalistą. Z prac wymienić należy przynajmniej dwa dzieła pisane wspólnie z dyr[ektorem] drem Koperą o obrazach i rzeźbach średniowiecznych Muzeum Narodowego¹⁰⁰. Śp. kustosz Kwiatkowski był profesorem Szkoły Przemysłu Artystycznego i przez wiele lat krzewił wśród uczniów zamiłowanie do ojczystej kultury artystycznej.

Kustosz Maciej Szukiewicz¹⁰¹, ur[odzony] w Sztokholmie, zmarł w Krakowie [23 września] w r. 1943. Znany poeta i literat, autor szeregu poezyj, feljetonów, sztuk dramatycznych itd. Związał całe swe życie z Domem Matejki. Był współpracownikiem prof. Sokołowskiego¹⁰² przy powstaniu tego Muzeum, a potem gdy muzeum przeszło na własność miasta został jego kustoszem. Żadna odtąd wystawa matejkowska, żadne wydawnictwo o Matejce – nie mogło się wprost obyć bez współudziału i pracy kustosza Szukiewicza, który znał każdy szczegół z życia i działalności Matejki. Sam również napisał szereg prac odnoszących się do Matejki. Wybitny prelegent, fascynujący słuchaczy zarówno oryginalnie opracowaną treścią jak i darem wymowy – szerzył wiadomości o polskich dziełach sztuki i jej twórcach, urządzając całe cykle odczytów w Polsce i zagranicą (Czechy, Rosja). Jako profesor kursów Baranieckiego¹⁰³ prowadził przez wiele lat wykłady z za-

¹⁰⁰ F. Kopera, J. Kwiatkowski, *Obrazy polskiego pochodzenia w Muzeum Narodowym w Krakowie, wiek XIV–XVI*, Kraków 1929; idem, *Rzeźby z epoki średniowiecza i odrodzenia w Muzeum Narodowym w Krakowie*, Kraków 1931.

¹⁰¹ Maciej Szukiewicz (1870–28 września 1943), historyk sztuki, dramatopisarz, krytyk teatralny. Pracował w Muzeum od 1904 r. jako kustosz Domu Jana Matejki; zob.: D. Błońska, *Maciej Szukiewicz*, [w:] PSB, t. 49/2, z. 201, Kraków 2013, s. 206–209.

¹⁰² Marian Sokołowski (1839–1911), historyk sztuki, konserwator zabytków, muzeolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

¹⁰³ Wyższe Kursy dla Kobiet utworzone przez Adriana Baranieckiego i działające przy ul. Karmelickiej 36 w Krakowie od 1868 do 1924. Zob.: J. Kras, *Wyższe Kursy dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie 1868–1924*, Kraków 1972.

kresu historii sztuki. Śp. Maciej Szukiewicz pracował do ostatnich chwil życia i ciężko chory bronił zabytków swego Oddziału przed łapczywością okupantów. W przygotowaniu zostawił szereg prac m.in. pracę o dzwonie Zygmunta i historię sztuki.

Śp. Władysław Janiszewski¹⁰⁴ pracował szereg lat w Muzeum Narodowym. Zmarł tragicznie. Jego wyczerpany wojną organizm nie mógł znieść następstw nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ. Był historykiem sztuki, autorem szeregu artykułów z zakresu historii sztuki i estetyki. Zajmował się specjalnie historią rzeźby polskiej, gromadząc olbrzymie materiały do przygotowanej do druku monografii rzeźby polskiej, której manuskrypt pozostał w posiadaniu Muzeum. Śp. Janiszewski żyjąc w bardzo ciężkich warunkach materialnych odmawiał sobie wszystkiego, aby z bogatego księgozbioru, ofiarowanego przed śmiercią do Muzeum, nic nie ubyło¹⁰⁵.

Poza wymienionymi pracownikami zmarli: śp. Wacław Hanula¹⁰⁶, człowiek o wielkiej skromności, lecz równocześnie o wielkich zaletach charakteru, który przez cały czas wojny dostarczał tajnych wiadomości personelowi Muzeum, krzepiąc go wiarą w lepszą przyszłość, śp. Wanda Matejko¹⁰⁷, kasjerka Muzeum Narodowego, śp. Dorota Gębarowska¹⁰⁸ i Maria Noskowa¹⁰⁹, szczerze przywiązane do instytucji.

¹⁰⁴ Władysław Janiszewski (1884–zm. 1 stycznia 1943), historyk sztuki. W Muzeum pracował od 1937 r.

¹⁰⁵ Zob.: MNK, Dział VIIIa – Starych Druków, Rękopisów i Kartografii, sygn. MNK rkps 1079.

¹⁰⁶ Wacław Hanula (zm. 1942), pracował w Muzeum od 1937 r.

¹⁰⁷ Wanda Matejko (ur. 1867), pracowała w Muzeum od 1 stycznia 1927 r. do przejścia na emeryturę 30 kwietnia 1939 r. jako kasjerka w Sukiennicach.

¹⁰⁸ Dorota Gębarowska (1869–zm. 21 marca 1942), zatrudniona w Muzeum od 1915 do 1939 r. jako stróż w Muzeum im. Hutten-Czapskich.

¹⁰⁹ Maria Noskowa (zm. 30 kwietnia 1943 r.), od 1 kwietnia 1942 r. do 30 kwietnia 1943 r. dozorczyni w Muzeum im. Emeryka Hutten-Czapskiego.

National Museum in Cracow during the World War II

(SUMMARY)

A history of National Museum in Cracow, the oldest institution of this kind in Polish territory, during the World War II is not very well known. In Nazis' occupation times the Museum was bear less than similar institutions in Warsaw and other Polish cities. This does not mean it had no loss at all. It has been calculated that, mainly because of a Nazis spoliation of works of art, about 10 percent of a collection forfeited. A loss would be probably more severe without generosity of a Museum staff headed by its director, Prof. Feliks Kopera, who made great effort to preserve the most precious works of art. Article depicts characteristics of Germans, who far before the outbreak of the World War II prepared a loot of treasures of Polish culture and consequently gained their goals in this field during the occupation. There is also information about most valuable and most wanted by Nazis works of art. The history of the Museum between 1939 and 1945 is depicted after research made in the National Museum in Cracow Archives.

transl. *Wiesława Duży*

Diana Błońska
Muzeum Narodowe w Krakowie
e-mail: dblonska@muzeum.krakow.pl